



ROK XLVI
Nr 180 (14037)
Wydanie 1,

DZIENNIK POLSKI

KRAKÓW
Sobota, niedziela
4, 5 VIII 1990
Cena 600 zł

W sadach i ogrodach — gorzej Na polach tak jak przed rokiem

WARSZAWA (PAP). Obecna sytuacja na polach wskazuje, że tegoroczne zbiory podstawowych ziemiopodów będą tylko nieco niższe od rekordowych — pod wieloma względami — ubiegłorocznych. Wiadomo natomiast, że będzie to o wiele mniej korzystny rok dla ogrodnictwa. Kilkakrotnie fale przymrozków w kwietniu i maju spowodowały bowiem zmniejszenie zbiorów owoców ogółem do ok. 1,3 mln ton (tj. o 700 tys. ton mniej w porównaniu z ub. r.), przy czym owoców jagodowych

zebrano o ok. 20 proc. mniej, a owocowanie sadów zapowiada się niższe o 40—45 proc.

We wstępnym szacunku zbiorów, dokonanym ostatnio przez GUS wskazuje się, że plony zbóż podstawowych, wraz z mieszanymi zbożowymi, będą w br. o 1 q niższe od ubiegłorocznych. Zrekomensuje to częściowo wzrost powierzchni tych zasiewów. Globalne zbiory zbóż wstępnie wyznaczono zatem na 28,3 mln ton czyli na 400 tys. ton (o ok. 1,5

(Dokończenie na str. 2)

Kto sprowadzał alkohol?

NIK rozszerza kontrolę

WARSZAWA (PAP). Wiele znaków zapytania i wątpliwości, które pojawiły się u posłów podczas referowania przez prezesa NIK wyników kontroli dotyczącej importu alkoholu do Polski, a także wyjaśnień strony rządowej spowodowało, że powołano nadzwyczajną komisję sejmową, która wyjaśni ma do końca alkoholową aferę.

Ta decyzja — powiedział dyrektor departamentu NIK, Bogdan Dziubek, nadzorujący badanie tej sprawy — oznacza kontynuowanie kontroli prowadzonej przez Izbę i znaczne poszerzenie jej zakresu. Wspólnie z Ministerstwem Współpracy Gospodarczej z Zagranicą będziemy się starać precyzyjnie określić ilość alkoholu jaka została sprowadzona do kraju, a także wielkość strat poniesionych przez Skarb Państwa oraz ustalić listę osób winnych ich powstania. O wsobotrące poprosiliśmy PIH i Izby Skarbowe, które w ramach posiadanych uprawnień będą prowadziły kontrole koordynowane przez NIK.

Arpad Goencz prezydentem Węgier

BUDAPESZT (AFP). 295 głosami przeciwko 13 węgierskie Zgromadzenie Narodowe wybrało w piątek Arpada Goencza na prezydenta Węgier. Był on jedynym kandydatem na stanowisko. Jest on pierwszym demokratycznie wybranym prezydentem Węgier od czasu obalenia rządów komunistycznych.

68-letni Arpad Goencz znany pisarz i były długoletni więzień polityczny jest członkiem Związku Wolnych Demokratów. Ostatnio pełnił funkcje tymczasowego prezydenta Węgier.

Szwecja wydała porywacza

SZTOKHOLM (AFP). Szwecja wydała władzom radzieckim 19-letniego Anatolija Michajlenkę, który 30 czerwca uprowadził samolot „Aeroflotu” do Sztokholmu. A. Michajlenko jest drugim porywaczem wydanym władzom radzieckim przez Szwecję. Inny porywacz 18-letni Michaił Mokretsov dwa dni temu miał rozpocząć strajk głodowy w szwedzkim więzieniu. Sąd odrzucił posiedzenie dotyczące radzieckiego wniosku o jego ekstradycję.

ROZMOWA „DZIENNIKA”

Jubileuszowe prezenty

Z kustoszem w Muzeum Żup Krakowskich — **ZBIGNIEWEM SZYBINSKIM** — rozmawia Tadeusz Skoczek.

— Jest Pan przykładem człowieka „wrosniętego w pejzaż”. Urodził się w Staniątkach, pracą zawodową związany z Wieliczką, znany z szeregu publikacji zamieszczanych w prasie krakowskiej. Ostatnio założył Pan czasopismo — „Wieliczka”. Czy po to aby propagować 700-lecie Wieliczki?

— Od lat wieliczanie marzyli o swoim piśmie. Jubileusz stał się dobrym pretekstem do inicjowania wielu przedsięwzięć. O tych, związanych z rewitalizacją starej substancji naszego miasta mówił w pierwszym numerze z-ca konserwatora wojewódzkiego — Andrzej Gaczoł „Wieliczka” subwydawał tutejsze, bądź związane z naszym miastem środowisko. Ja byłem tylko redaktorem.

— Jako absolwent Wydziału Dziennikarskiego Uniwersytetu Warszawskiego, pracownik Drukarni Narodowej, od 1968 r. pracownik wielickiego muzeum — obecnie jeden z jego kustoszy —

Jest Pan idealnym kandydatem na taką funkcję. Dlaczego jednak mówi Pan o „Wieliczce” w czasie przeszłym?

— Aby nie zapeszyć. Wiele pism regionalnych, a „Wieliczka” jest wydawnictwem tego typu, przestało wychodzić po wyborach samorządowych. Zresztą nadal ukazują się „Wiadomości Wielickie”, a więc miejscowy rynek wydawniczy nie jest pusty. My mamy nadzieję na kontynuację. Kulminacja 700-lecia dopiero przed nami. A propos, sama data też budzi wśród naukowców spory. Jedni podają 1289 r., inni 1290. Ostatnie badania dra Kazimierza Dziwila przekonują jednak, że zarówno przywiej lokacyjny Henryka IV, jak i transumpt Przemysława II pochodzą z 1290 roku.

— Przygotowania do 700-lecia rozpoczęto w połowie lat osiemdziesiątych, powołano komitety obchodów, planowano wiele imprez. Teraz jakby o tym wszystkim zapomniano.

— Trudności dnia codziennego i kryzys ekonomiczny dotknęły

(Dokończenie na str. 6)

Senat odroczył debatę o aborcji

WARSZAWA (PAP). Podczas dwudniowych obrad Senatu dyskutowano m. in. o projekcie ustawy o ochronie prawnej dziecka poczętego. Prezentując projekt, sen. Walerian Piotrowski wskazał historyczny wymiar tej debaty rozstrzygającej jak powiedział, prawo człowieka do życia. Debatę ta zdecydowała jego zdaniem o przyszłości polskiej cywilizacji, o perspektywach naszej demokracji. Proponowana ustawa uchylałaby ustawę z 1956 r. o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, która, jak stwierdził senator, została zaferowana polskiemu narodowi przez Sejm pozbawiony legitymacji społecznej.

Głosy w dyskusji na temat projektu były podzielone argumentowano za i przeciw, by wreszcie zdecydować o odroczeniu debaty do 20 września.

Religia powraca do szkół

WARSZAWA (PAP). Jak informuje Ministerstwo Edukacji Narodowej zakłada prace podkomisja powołana przez komisję wspólna przedstawicieli rządu Rzeczypospolitej Polskiej i Konferencji Episkopatu Polski. W ramach pełnomocnictw udzielonych przez komisję wspólna

Czy Irak chce zawładnąć Zatoką Perską?

Kuwejtczyzy nadal się bronią 81 procent Amerykanów za interwencją zbrojną USA

LONDYN, RZYM, WASZYNGTON (AFP, AP, UPI). Mała armia kuwejcka nadal stawia opór przygniatającym siłom inwazyjnym Iraku. Walki toczą się w stolicy, a także na wybrzeżu, gdzie Irakijczycy próbują opanować całe terytorium Kuwejtu. W Dżiddzie król Arabii Saudyjskiej i szef Zjednoczonych Emiratów Arabskich zgodzili zwołanie w trybie pilnym nadzwyczajnego szczytu arabskiego poświęconego kwestii Kuwejtu. Szefowie dyplomacji Egiptu, Jordani, Arabii Saudyjskiej i Kuwejtu zgodzili, że szczyt przywódców tych państw odbędzie się w sobotę w Dżiddzie.

W kołach bliskowschodnich narastają obawy, iż Irak może pokusić się o zaatakowanie Arabii Saudyjskiej i opanowanie

prawie całych zasobów naftowych w rejonie Zatoki Perskiej.

JEROZOLIMA (AFP). Izrael jest poważnie zaniepokojony sytuacją na Bliskim Wschodzie i aneksją Kuwejtu. Nje wyklucza się możliwości zaatakowania Jordani przez wojska irackie. Dał temu wyraz szef dyploma-

cji izraelskiej Dawid Lewi, który w oświadczeniu publicznym ogłoszonym w piątek rano w Jerozolimie ostrzegł Bagdad przed skutkami takiego kroku.

Chcąc zapobiec wykorzystaniu przez Irak kapitałów kuwejckich, rządy USA, RFN, Japonii

(Dokończenie na str. 2)

Będzie nowa sala koncertowa?

„Muzyka w starym Krakowie”

(Inf. wł.) 15 sierpnia rozpoczyna się coroczny festiwal „Muzyka w starym Krakowie”. Jak powiedział dyr. Stanisław Gałowski może on stać się wydarzeniem artystycznym dużej miary. Przyjeżdżają bowiem zespoły najwyższej światowej klasy. M.in. mło-

dzieżowa orkiestra symfoniczna sponsorowana przez rządy krajów Wspólnoty Europejskiej, Trio Livschitz ze Szwajcarii, The Jerusalem Rubin Academy Chamber Choir z Izraela, argentyńskoportugalski zespół Opus Ensemble

(Dokończenie na str. 2)

Sztuka ingeruje w rzeczywistość

Dolary od Witkacego — najtańsze...

(INF. WŁ.). Rzadko chyba zdarza się tak osobliwy rodzaj ingerencji sztuki w naszą już i tak popłatą rzeczywistość. O negadaj w tarnowskim teatrze gano sztuce Witkacego „Kurka wodna”. W spektaklu „grały” 20-dolarowe banknoty, wyprodukowane specjalnie na tę okazję w prywatnej drukarni w tym mieście. Kiedy przestaly grać w sztuce, zagrały w rzeczywistości.

Okazało się, że z miejsca, gdzie zdeponowano fałszywe dwudziestodolarówki — zniknęło 150 banknotów. Poczęły one krążyć po mieście i okolicach, sprzedawane podobno o kilkaset złotych ta-

niej niż w kantorach i u cinkciarzy. Pracownicy drukarni przynieśli na policję dodatkowych 80 sztuk banknotów, do drukowanych samopas przez kogós. Trwa śledztwo w tej sprawie. W sumie rynek wzbogacił się w ten zagadkowy sposób o 3 tysiące dolarów.

Sprawa wyszła na jaw dopiero w kasie „Pewexu”, a narobiła sporo szumu wśród zawodowców, bo ci też dali się nabrać na fałszyfikat, mimo że fałszywe dolary miały wydrukowany znak firmowy instytucji gdzie je wyprodukowano.

Nie będziemy podawać adresu drukarni, bo mogłaby ona nie poradzić sobie z nadmiarem klientów. Dolarową ofertę jedni nazywają tu całkiem udanym happeningiem (z przyszłością), inni podkreślają, że zdarzenie miało być historyczną wartością dla teatralnej anegdoty; po raz pierwszy w dziejach rekwiizyt okazał się tak trwały i solidny... (zgg)

Amerykańska wystawa o ochronie środowiska

Wskazują sposoby i pomagają

(Inf. wł.). W Galerii Nowohuckiego Centrum Kultury przy Alei Planu 6-letniego otwarta została interesująca wystawa pt. „Ziemia nie jest naszą własnością” dotycząca ważnych problemów ochrony środowiska w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Przemawiając podczas otwarcia wystawy Michael Barry — konsul generalny USA w Krakowie przypomniał m.in., że prezydent Bush podczas swojej wizyty w Polsce w ubiegłym roku poświęcił wiele uwagi tej sprawie. Z inicjatywy prezydenta Kongres USA przyznał na ochronę środowiska w Krakowie początkowo 15 milionów dolarów, a później dodatkowo 20 milionów. Wystawa została przygotowana przez Agencję Informacyjną Stanów Zjednoczonych, której przedstawiciel Nicholas I. Morgan z Waszyngtonu spotkał się z działaczami ruchu ekologicznego w Krakowie i w Warszawie.

Ekspozycja czynna będzie w Krakowie do 26 sierpnia br. i można ją zwiedzać w Nowohuckim Centrum Kultury codziennie (z wyjątkiem sobót i niedziel) w godzinach od 10 do 18. Wystawie towarzyszą filmy o parkach narodowych w USA. (k)

Buszował po całym kraju — ujęty w Krakowie

Jak Najmrodzki zapadł się pod ziemię?

(Inf. wł.). W polskim świecie przestępczym 36-letni Zdzisław Najmrodzki zwany „piekny” Zdzisiem” wszedł do legendy. Buszował długo po całym kraju, uciekał milicji i strażom więziennym, długo też był dla MO nieuchwytny. Noga powinieła mu się w Krakowie: tu „wpadł”, przynadkowi zresztą, 19.XI. ub. roku. Wczoraj w krakowskiej Prokuraturze Wojewódzkiej przedstawiono dziennikarzom efekty śledztwa zakończonego 30.VII. br. a prowadzonego przez prok. Zefiryną Jelenią, przy współudziale kpt. Andrzeja Cisy z Komendy Wojewódzkiej Policji. Prezentujący przekazane właśnie wczoraj do Sadu Rejonowego dla dzielnic Krowodrza w Krakowie materiały dowodowe i akt oskarżenia w tej sprawie rzecznik prasowy PW prok. Zbigniew Kol-

toński i naczelnik Wydziału Śledczego teje Prokuratury prok. Krystyna Malik swa relację podzieliła na kolejne sekwencje. Pierwsza obejmuje okres datowany od 3.IX.89, kiedy to Najmrodzki uciekł w Gliwicach z tamtejszego Aresztu Śledczego, w którym odsiadywał (od 17.II.88) swój poprzedni wyrok opiewający na 15 lat pozbawienia wolności.

Cały drobiazgowy plan ucieczki z „pudła” opracowała... matka Zdzisława Najmrodzkiego Sabina N., która do jego realizacji ścigała druha i współpracownika syna — dziś 39-letniego Kazimierza O. To właśnie on, przez 3 miesiące pracowicie kopał saperką położony na głębokości 2 metrów tunel sporej długości prowadzący ze szkoły (do której nb. kiedyś aresztant ten uczęszczał...) pod tzw. spacerniak położony w najbliższym sąsiedztwie aresztu.

Tunel był zrobiony jak trzeba — nawet oświetlały go elektryczne lampy! Mama wynosiła ziemię — wpięw wiadarami, ładowała ją do worków i umieszczała w piwnicach owej szkoły, gdzie trwał dłuższy remont. Mama sfinansowała też zakup motocykla, który nabył Kazimierz O. Miejsce wejścia do tunelu sygnalizował wystający z ziemi metalowy szpilek, a na górze, nad „spacernikiem” szmata umieszczona na zabezpieczających cały ten obszar drutach: kto ją umieszczył? Jak — i kto na bieżąco informował więźnia o postępach robót? Czy z pewnością ktoś z zewnątrz aresztu? Tego niestety nie udało się ustalić i prokuratorem i policji.

Natomiast Najmrodzki 29.VIII. '89 — na 4 dni przed ucieczką napisał odręczny list dożemalny

(Dokończenie na str. 2)

„Dorchem” wypłacalny w 40 — 70 procentach

Lech Grobelny ścigany

WARSZAWA (PAP). Od 1 sierpnia Lech Grobelny poszukiwany jest jako osoba podejrzana o popełnienie przestępstwa — powiedział 3 bm. podczas konferencji prasowej w Prokuraturze Wojewódzkiej w Warszawie naczelnik Wydziału Śledczego prok. Tadeusz Mueller. Do tego dnia poszukiwany był jako osoba zaginiona.

W drugim tygodniu śledztwa w sprawie nieprawdopodobności w funkcjonowaniu spółki z o.o. „Dorchem” uzyskano materiał dowodowy pozwalający na wydanie

postanowienia o przedstawieniu zarzutu Lechowi Grobelnemu z art. 300 kodeksu handlowego: „Kto biorąc udział w tworzeniu spółki, albo będąc członkiem władz spółki, lub likwidatorem działa na jej szkodę — podlega karze pozbawienia wolności do lat 5 i grzywny”. Skutkiem tej decyzji było wydanie „postanowienia o zabezpieczeniu majątkowym na mieniu L. Grobelnego”. Kwestia dalszej odpowiedzialności i możliwości zarzucenia L. Grobelnemu innych przestępstw będzie rozpatrywana w miarę

gromadzenia materiału dowodowego.

W przekazanym dziennikarzom przez rzecznika prasowego prokuratury komunikacie o rozwoju śledztwa stwierdza się m. in., że uzyskano wstępne opinie biegłych z zakresu księgowości i finansów o sposobie prowadzenia interesów „Dorchemu” przez L. Grobelnego. W opiniach zawarta jest ogólna ocena wypłacalności spółki wobec pożyczkodawców oraz możliwości pokrycia należnych odsetek z dochodów

(Dokończenie na str. 6)

REDAKTOR DEPESZOWY PODAJE:

HAZARD PO CHIŃSKU

W parkach i hotelach Pekinu, a nawet na ulicach, czy w bramach można ujrzeć małe grupki ludzi pasjonujące się grą hazardową. Stawki dochodzą nawet do kilkudziesięciu tysięcy juanów. Rozpoczęta w 1987 roku kampania walki z hazardem nie przyniosła spodziewanych rezultatów. Prasa bije na alarm: w stolicy i na jej przedmieściach kwitną gry hazardowe. W ub. roku prasa pekińska wszczęła dochodzenie w 13 tys. spraw związanych z hazardem, a uczestnikom tych gier skonfiskowano około 380 000 juanów.

SPRZEDAWANO JE SIEDEM RAZY

Prasę wietnamską zbulwersowała w tych dniach wiadomość o nagminnym procederze handlowania dziećmi i jako przykład podano sprzedaż dziecka (nie podano wieku i pici) w nadgranicznej prowincji Lang Son (w pobliżu granicy z Chinami), które siedmiokrotnie przechodziło z rąk do rąk. Dziecko (prawdopodobnie porwane w innej części Wietnamu), zostało przekazane milicji po wyrażeniu przez rodzinę gotowości zapłacenia znacznego okupu.

KOLEDZY SZWEJKA ZAWODOWCAMI

W roku 2000 armia czeskosłowacka złożona będzie w 75 proc. z żołnierzy zawodowych. W tym samym roku, podobnie jak dzieje się to w niektórych krajach zachodnich, zasadniczą służbę wojskową zostanie zastąpiona przez trzymiesięczne przysposobienie obronne — oświadczył w wywiadzie dla piątkowego wydania „Zamiedzielskich Nowin” minister obrony narodowej gen. Miroslav Vacek. Vacek dodał, że profesjonalizacja armii będzie postępować sukcesywnie: już za 5 lat żołnierze zawodowi stanowić będą — podobnie jak w Bundeswehrze, połowę stanu osobowego.

KONIEC UPADKU „BRISTOLU”

Wszystko wskazuje na to, że ciągnący się od 1980 r. remont hotelu „Bristol” zakończony zostanie w 1992 r. 3 bm. po półrocznych negocjacjach PP „Orbis” podpisało z firmą „Trusthouse Forte” umowę dotyczącą wspólnej renowacji i remontu oraz eksploatacji tego obiektu. Angielski partner specjalizuje się w prowadzeniu starych, zabytkowych hoteli.

„Bristol” należy nie tylko do dzieł hotelarstwa polskiego. Dość przypomnieć, że właśnie przed 70 laty 3 sierpnia 1920 r. w jego Sali Malinowej marszałek Piłsudski urządził odpłatną dla oficerów. Mieszkało w tym hotelu wiele osobistości. Wystarczy wymienić prezydentów: Hoovera, Kennedy'ego.

NA ZACHÓD PRZEZ POLSKĘ

3 obywateli Pakistanu wędrujących przez „zieloną granicę” do Europy Zachodniej zatrzymali w nocy z 2 na 3 bm. żołnierze Pomorskiej Brygady Wojsk Ochrony Pogranicza. Poprzednio inna, 15-osobowa grupa obywateli tego państwa nie wiedziała, że istnieje jeszcze dwa państwa niemieckie — sądzą oni, że po przejściu polskiej granicy znajdą się w RFN. Niedawno uisłowało przejść przez polską granicę w rejonie Szczecina trzech Nigeryjczyków.

TEKSTYLNICY PODGLĄDAJĄ

Lato sprzyja nagości. Kilkustronicowa broszura Stowarzyszenia Naturystów Polskich podaje adresy „nagich plaż” w Polsce, a także w kilku innych krajach. Informator, którego cena wynosi „jedno ciastko” zawiera adresy 33 polskich plaż dla nudystów. Okazuje się, że jest ich więcej. „Jednakże — czytamy w broszurze — podanie ich adresów do wiadomości publicznej powoduje prawie zawsze najazd tekstylnych podglądaczy i... czar pryska. Dlatego też część grup (i klubów) naturystów nie rozpowszechnia tych adresów. Na plażę to można dostać się wstępując najpierw do SNP lub innej grupy naturystów.

Redaktor wydania:

MARIAN NOWY

Redaktor depeszy:

JERZY CZUBA

Redaktor techniczny:

JANUSZ LAPPE

Kierownik korekty:

ZOFIA MRZEWIŃSKA

Kuwejtczyzy nadal się bronią

(Dokończenie ze str. 1)

Włoch podjęły decyzję o zamrożeniu tych aktywów. USA organizują ogólnosiwiatową kampanię blokowania aktywów Iraku i Kuwejtu znajdujących się za granicą oraz wprowadzenia przez Radę Bezpieczeństwa ONZ sankcji gospodarczych i militarnych przeciwko Irakowi w

celu zmuszenia go do wycofania się z Kuwejtu.

MOSKWA (PAP). Szeffowie dyplomacji USA i ZSRR przeprowadzili rozmowy w Moskwie uzgadniając wspólne stanowisko obu supermocarstw wobec sytuacji w Zatoce Perskiej. Podkreśla się, że po raz pierwszy w historii powojennej USA

i ZSRR ustala szybko, wspólna reakcja na wydarzenia zagrażające bezpieczeństwu Bliskiego Wschodu.

WARSZAWA (PAP). 3 bm. ambasador Iraku w Warszawie Mohammed F. al-Haboubi został ponownie wezwany do MSZ, gdzie podsekretarz stanu w tym resorcie Jan Majewski zakomunikował mu, że rząd Rzeczypospolitej Polskiej domaga się natychmiastowego wycofania wojsk irackich z terytorium Kuwejtu.

Poczynając od 2 bm. zgodnie z decyzją prezesa Głównego Urzędu Celnego — obowiązuje bezwzględny zakaz wywozu z naszego kraju do Iraku wszelkich materiałów o przeznaczeniu wojskowym.

WASZYNGTON (Reuter). Według informacji podanej przez rzecznika Departamentu Stanu USA Adama Shuba, w piątek co najmniej osiem pracowników amerykańskich spółek naftowych w Kuwejcie uznano za zaginionych.

Za militarną interwencję USA w konflikcie iracko-kuwejckim opowiedziało się 81 proc. obywateli amerykańskich, a przeciwko niej — 19 proc. Wynika to z sondażu, przeprowadzonego w czwartek i piątek przez sieć telewizyjną CNN.

Coraz więcej pożarów

WARSZAWA (PAP). Z dnia na dzień rośnie liczba pożarów. Jak informuje KG Straży Pożarnych podczas minionych 7 dni (27 lipca — 2 bm.) zanotowano 2066 pożarów w tym 1056 na wsiach i 310 w lasach. Zginęły w nich 4 osoby, a 3 zostały ranne. Płonnie przede wszystkim zboże na polach. Upalna pogoda powoduje, że najmniejsza iskra z niesprawnej maszyny rolniczej powoduje pożar. Przyczyną znacznych strat jest również nieostrożność ludzi i brak opieki nad dziećmi. W ostatnich dniach tylko w 10 pożarach spłonęło 180 ha nieżętego zboża.

Na polach, w sadach...

(Dokończenie ze str. 1) W wielu rejonach uprawy te odczuły skutki niedoboru wilgoci. Sytuacja jest bardzo złośliwa w rejonach północno i środkowo-wschodnich oraz środkowych pól zbożowych o ok. 2 q tj. o 5-6 proc. niższe w stosunku do ub. roku. Natomiast w pasie województw północnych, środkowo-zachodnich jest lepiej.

Krótką historia sporu

1961—1963: Irak domaga się całkowitej aneksji Kuwejtu, który dopiero co uzyskał niepodległość; poprzednio protektorat brytyjski;

1963—1973: stopniowa normalizacja stosunków, ale negocjacje w sprawie wytyczenia granicy okazują się bezowocne.

1973: incydent graniczny, o który obwinia się oba państwa.

1980—1988: w czasie wojny iracko-irańskiej Kuwejt udziela pełnego poparcia politycznego i finansowego Irakowi.

3 maja 1990: szef irackiej dyplomacji Tarik Aziz, oskarża niewymienione z nazwy kraje arabskie o nadprodukcję ropy i zbijanie na rynkach światowych ceny ropy surowca.

17 lipca 1990: prezydent Saddam Husajn oskarża przywódców arabskich o prowadzenie polityki proamerykańskiej.

18 lipca: Irak oskarża Kuwejt o kradzież od 1980 r. ropy ze złóż pogranicznych Rumaila i przesuwanie linii granicznej. Kuwejt zaprzecza.

21 lipca: Bagdad oskarża Kuwejt o przygotowywanie obcej interwencji zbrojnej w sporze iracko-kuwejckim.

22 lipca: Kuwejt wzywa Bagdad do zgody na mediację arabską, zaś prasa iracka wzywa Kuwejtczyków do odcięcia się od ich rządu.

23 lipca: szczyt przywódców Jordani i Egiptu w Aleksandrii, w którym bierze udział Tarik Aziz; rozpoczyna się mediacja egipsko-jordañska.

23 lipca: Irak rozlokowuje swe wojska na granicy Kuwejtu a Mubarak odwiedza Bagdad i Kuwejt, po czym zapowiada rokowania iracko-kuwejckie w Dżiddzie.

27 lipca: sesja OPEC w Genewie podwyższa cenę ropy do 21 dol. za baryłkę i ustanawia globalny pułap wydobycia na drugą połowę 1990 roku na 22,5 mln baryłek ropy dziennie (22,0 mln w pierwszej połowie 1990 r.).

29 lipca: Irak ogłasza, że spotkanie w Dżiddzie nie mogło dojść do skutku.

30 lipca: misja mediacyjna w Bagdadzie i Kuwejcie jordańskiego monarchy.

31 lipca: początek rozmów w Dżiddzie między Irakiem, a Kuwejtem.

1 sierpnia: zawieszenie rozmów w Dżiddzie a później ogłoszenie o zamknięciu granicy iracko-kuwejckiej. Dalsze zwiększanie liczebności wojsk irackich.

Najchętniej do RFN i USA

Młodzi wciąż emigrują

(Inf. wł.). GUS opublikował

najnowsze dane dotyczące migracji zagranicznych Polaków. W latach 1981-89 wyjechało z Polski na stałe 249 tys. osób. Większość do krajów europejskich (w tym 145 tys. do RFN). 34 tys. otrzymało zgodę rządów danego kraju na osiedlenie się w Ameryce Północnej i Środkowej, 4 tys. w Australii, po 2 tys. w krajach Azji i Afryki, ok. tysiąc osób w ZSRR.

Wśród emigrantów lat osiemdziesiątych na 100 mężczyzn przypada... 117 kobiet. Aż 40 proc. spośród nich liczy sobie nie wię-

cej niż 39 lat. 20 proc. to dzieci i młodzież do lat 20. Większość emigrantów wywodzi się z województw: katowickiego, opolskiego, gdańskiego, olsztyńskiego i wrocławskiego.

Z dostępnych w tej chwili danych wynika jednoznacznie, że główne kierunki emigracji Polaków to RFN i Stany Zjednoczone. Trzeba w tym miejscu dodać, że statystyki niemieckie wykazują co najmniej drugie tyle co polskiej napływowej ludności przybyłej z naszego kraju, równocześnie uznając te osoby za obywateli niemieckiego pochodzenia. (g)

Jak Najmrodzki zapadł się pod ziemię?

(Dokończenie ze str. 1)

do naczelnika gliwickiego aresztu, który pozostawił w celi tak, że adresat dostał go dopiero wówczas, gdy Zdzisław Najmrodzki był już na wolności! W owym przesłaniu były wieści o przetrzymaniu adresata za wszelkie kłopoty jakie mu sprawił swa ucieczka i ubolewał nad swym niesfornym zachowaniem się podczas przebywania w tym zakładzie penitencjarnym. Coż. Najmrodzki był zawsze elokwent-

em. Jak to określili strażnicy Zdzisław podczas spaceru „zapadł się pod ziemię”, a w tunelu czekał na niego wykonawca tego tunelu i razem odjechali zaparkowanym nieopodal aresztu motocyklem. Pojechali „w Polskę”. Czy owa ucieczka była tylko dziełem matki i Kazimierza O.? Oskarżyciele mają w tym względzie pewne wątpliwości — chyba były w owa ucieczkę zamieszane także i inne osoby, lecz watek ten nie został ustalony i udokumentowany. Na wolność Najmrodzki wyszedł specjalnie nie kryjąc — m. in. swobodnie poruszał się po Gliwicach, przebywał w wielu miejscowościach i dokonał całej dość długiej listy przestępstw — solo, albo przy współdziałaniu kompanów.

A teraz „początek końca”: Kraków, 19.XI. noca, Milicia otrzymała meldunek o kradzieży fiata „Mirafiori” — 131. Taki zauważył patrol zmotoryzowany znajdujący się w rejonie motelu „Kraak”. Na dane latarka svenali wzywając do zatrzymania się kierowcę tego pojazdu zareagował ucieczką w stronę hotelu „Holiday Inn”. Przejechał ok. 1 km i stracił panowanie nad kierownicą — wyślizgnął na ślisko i uciekł dalej — zatrzymał go przypadkiem zresztą znajdujący się w tym obszarze milicjusz patrol pieszy; zdołał jeszcze uderzyć funkcjonariusza.

Ala samochód (był to jednak fiat 132 — a więc nie „Mirafiori”) został kompletnie rozbity. Znajdujący się w nim pasażer —

właśnie Kazimierz O. odniósł niezmiernie poważne obrażenia — m. in. mózgu, złamanie nosa i zębra. Kilka dni był on nieprzytomny. W wozie znalazł dwa specjalne łomy zwane fachowo „rympałami”, którym nie oprze się nic i zapasowe tablice rejestracyjne. A jak się potem okazało, po przewiezieniu do kliniki, obaj zatrzymani mieli pod eleganckim zresztą dżinsowo-dyktokowym (tam byli!) przyodziewkiem specjalne czarne „ślizgowe” kombinony używane w żyłzwarstwie szybkim, czyniowym — „zawodnika” w takim stroju nie sposób gdy ucieka zatrzymać goła reka.

Cieżko ranny pasażer dysponował dokumentami na nazwisko „Jan Bardak”. Najmrodzki — miał także sfalszowane dokumenty wg., których był „Ryszardem Berezowskim”; fałszywe też był prawo jazdy i dowód rejestracyjny pojazdu. Funkcjonariusze zaraz na to zwrócili uwagę, choć jeszcze nie wiedzieli kogo mają w ręku. Dopiero jeden z wytrawnych policjantów pionu kryminalnego wpadł, że to Najmrodzki. Potwierdził ten fakt śladem odcisków palców „piekarnego Zdzicha”. I wtedy szczerze obstawiono klinię, aby klient znow nie powtórzył zaprezentowanego już kilka razy swego popisowego „numeru” — ucieczki. Ustalono przy okazji, że obaj pacjenci są mocno pijani: Najmrodzki miał w krwi 2,1 promille alkoholu, kompan — 2,4 promille. Co prawda Najmrodzki zaprzecza, aby był pijany i twierdzi, że jest to milicyjny „sztuczka” bo on nie pija (domyślnie — kiedy jedzie na robotę).

Nawiasem mówiąc: Zdzisław N. do żadnego stawianego mu zarzutu się nie przyznaje, poza rzeczą oczywistą — ucieczką z gliwickiego „pudła”. Jak się rzekło — do wydatku także się „nie przyznaje, całą winą za tę katastrofę obciążając... MO — sdyby go nie gonili, to z całą pewnością nie doświadczyłby tego nieszczęścia! Natomiast współoskarżony w tej sprawie kompan

Kazimierz O. przyznaje się hurtem i rzycałtem absolutnie do wszystkiego, obciążając współwinną Z. Najmrodzkiego. A co się głównemu oskarżonemu zarzuca? To, że podczas owej ucieczki zresztą busując po Krakowskim, Katowickim, Częstochowskim i Opolskim sam, lub przy współudziale innych dokonał długiej listy włamań i kradzieży — m. in. samochodów i do placówek handlowo — gastronomicznych. Straty z tytułu owych „skoków” oszacowano w cenach 1989 roku na ok. 164 mln zł! Najmrodzki działał niemal otwarcie, specjalnie nie kryjąc się — nawet na tych obszarach, gdzie był znany (vide Gliwice). Już 6.IX. — trzy dni po ucieczce wojsku się jako „Berezowski” w zajeździe „Pod Platanem” w Kozłowie chwalał obsługę, ale obok „lewego” nazwiska i imienia umieszcza w nawiasie swe prawdziwe imię — „ZN” widniejące w książce skarg i wniosków owego załazdu, który w 9 dni później oreczyznijnie „obrobili”!

Z innych włamań odnotujemy jeszcze jedno ważne: do Urzędu Gminnego w Mstowie (Częstochowski), skąd skradł nie tylko blankiety dowodów osobistych, praw jazdy, dowodów rejestracyjnych samochodów oraz stosowne pieczęcie, ale i wiele innych rzeczy od herbaty i cukru po personelno i szanującego pisania i... długopisy. Poważniejszym „skokiem” było okradzenie na 97 mln zł magazynów WPHW w Kedzierzynie Kozł. gdzie zrabował zarówno odzież, jak i towary spożywcze.

Co można o Najmrodzki napisać z okresu przebywania na „Monte”, krakowskim Areszcie Śledczym? Określono go jako człowieka spokojnego, zdyscyplinowanego i szanującego osobę (niedługo nie mówił o strażnikach per „klawiszę”), nie był karany dyscyplinarnie i... pisał wiersze. A rozprawa „piekarnego Zdzicha” i jego kolegi Kazimierza O. odbędzie się tu, w Krakowie — niebawem, za kilka tygodni. (a)

Pogoda

Upalnie!

Polska południowa znajduje się pod wpływem wyżu nad Europy środkowej. Krakowskie Biuro Prognoz IMGW przewiduje, że dziś będzie zachmurzenie przeważnie małe, bez opadów, temperatura dniem od 24 do 27 stopni, a nocą od 12 do 16. W Tatrach dniem 14 nocą 7 st. Wiatr słaby, zmienny.

Prognoza orientacyjna na niedzielę: upalnie, temperatura dniem

do 31 stopni, wiatr słaby południowy. Od niedzieli do czwartku w pierwszej połowie upalnie, w drugiej spadkiem temperatury. Początkowo zachmurzenie małe lub umiarkowane i przeważnie bez opadów. Temperatura maksymalna od 26 do 32 st. (1), lokalnie możliwa wyższa, a minimalna od 13 do 18 stopni. Wiatr słaby lub umiarkowany z kierunków zmieniających się. Od wtorku do czwartku zachmurzenie na ogół umiarkowane i przelotne opady. Spadek temperatury maksymalnej do 24 i 18 st., a minimalnej do 13 i 8 st. (x)

WCZORAJ W KRAJU I NA ŚWIECIE

W PIĄTEK premier Litwy Kazimieras Prunskienis spotkała się z przewodniczącym Rady Ministrów Federacji Rosyjskiej Iwanem Silajewem. W półtoragodzinnej rozmowie uczestniczyli przedstawiciele resortów gospodarczych obu republik oraz eksperci.

PO RAZ DRUGI W OSTATNICH TYGODNIACH w Pradze eksploduje bomba. Tym razem doszło do wybuchu w popularnym praskim kąpielisku. Dwie osoby zostały lekko ranne.

PO SZĘŚCIU TYGODNIACH ARESZTU zwolniono przywódcę rumuńskiej ligi studentów Mariana Munteanu, który po wyjściu z więzienia zaprzeczył stawianym mu zarzutom i przyrzekł, że studenci nadal będą się przeciwstawiać niedemokratycznym działaniom.

NA ZAPROSIENIE POLSKIEJ RADY EKUMENICZNEJ z tygodniową wizytą przybył do Polski przewodniczący komitetu naczelnego Światowej Rady Kościołów ks. prezydent dr Heinz-Joachim Held.

ŚWIATOWA ORGANIZACJA ZDROWIA (WHO) przewiduje uruchomienie przed końcem roku programu działania na rzecz poprawy ochrony zdrowia w sześciu krajach Europy środkowej i wschodniej (Bułgarii, Węgry, Polsce, Rumunii, Czechosłowacji i Jugosławii). Poinformowano o tym oficjalnie w piątek w genewskiej siedzibie WHO.

W POŁUDNIOWOLIBAŃSKIM MIEŚCIE TYRUS w wyniku dwóch zamachów bombowych życie straciło osiem osób a około 100 odniosło bardzo ciężkie obrażenia ciała.

RZECZNIK RUMUŃSKIEGO MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH zdementował doniesienia, według których Rumunia miała jakoby pełnić na przełomie lat 70. i 80. rolę „pośrednika” między organizacjami terrorystycznymi na Bliskim Wschodzie, a ostatecznym terrorystą Ilychem Ramirezem Sanchezem, posługującym się pseudonimem „Carlos”.

„Muzyka w starym Krakowie”

(Dokończenie ze str. 1)

Orkiestra ze Stuttgartu, Spiritals Singers Band. Wystąpi Capella Cracoviensis, Concerto Avenna i in. W programie między innymi: Mendelssohn, Mahler, Chopin, Rachmaninow, Beethoven, Mozart i Mikołaj z Krakowa.

W dalszym ciągu festiwal finansowany jest centralnie. Z pomocą organizatorów pośpieszyły także władze miasta Krakowa, które chcą jeszcze podnieść rangę imprezy. Koszt festiwalu wyniesie ok. 100 tys. zł i jest jak za panów Stanisław Gałowski — niewielki w stosunku do innych tego typu przedsięwzięć. Dzięki prywatnym kontaktom polskich artystów niektóre zagraniczne zespoły zgodziły się przyjechać na własny koszt. Przy ustalaniu cen biletów i kartonów organizatorzy wezmą pod uwagę mniejszą zasobność naszych portfeli.

Jeżeli jedna wiadomość wykraczająca poza ramy tegorocznego festiwalu, Stanisław Gałowski przeprowadził już rozmowy z władzami miasta na temat budowy sali koncertowej z prawdziwego zdarzenia na 1000 miejsc. Wiceprezydent Jacek Purcha zapewnił, że władze uczynią wszystko by pomysł

szybko skonkretyzować. Wskazano już lokalizację. Działka liczy ok. 2 ha i jest usytuowana w okolicy restauracji „Rycerska” przy ul. Puzkówna. Z ustaleń prawa własności wynika, że należy do miasta. Już są chętni do sponсорowania tej budowy m. in. z USA, RFN i Japonii. (olch)

Aresztowano podejrzanego o zabójstwo dziennikarki

WROCŁAW (PAP). Śledztwo prowadzone przez prokuraturę Rejonową Wrocław Psie Pole w sprawie ustalenia okoliczności związanych z zabójstwem we własnym mieszkaniu 29 lipca br. red. Martynki Łukawskiej doprowadziło do aresztowania podejrzanego o dokonanie tego czynu Jana Sz. Dotychczasowe ustalenia wskazują, że morderstwo nie zostało popełnione z motywów politycznych. Zebrany materiał dowodowy świadczy, że prawdopodobnie są motywy osobiste: konfliktowa sytuacja w jakiej znajdował się sprawca czynu wobec swojej ofiary. Jego trudne problemy mieszkaniowe i rodzinne.

Ogłoszenia ekspresowe

RESTAURACJA zatrudni zmywającą, podkuchenną. 48-36-04. g-26280

DOMOFONY. Tel. 66-32-61, (10-16). g-26279

PRZYJMĘ fryzjera, fryzjerkę męską i damską. Tel. 11-55-22. g-26703

KUPIĘ lub wynajmę lokal handlowy — min. 50 m². — Oferty 26288 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ORGANIZUJĘ przyjęcia weselne. — Tel. 48-36-04. g-26282

„ZŁOTA Rączka” do prac gospodarczych i innych zatrudni firmę Łożnisk, Jagiellońska 7, (9-13). g-26901

SPÓŁDZIELNIA Pracy „LUDOPOL”, zatrudni głównego księgowego. Tel. 34-16-08. g-26269

SPRZEDAM działkę budowlaną — 43-arową. Świątyni Górne, tel. 76. g-26244

WOZKI dziecięce krajowe i zagraniczne w dużym wyborze — oraz grzejniki olejowe po obniżonych cenach. Starowiślna 47. g-42828

KUPIĘ szczeniaka — usa owczarka lub innego. Tel. 21-13-63. g-26432

WYNAJMĘ część lokalu kosmetycznego lub podobnego. Tel. 12-79-63 — wieczorem. g-26475

POSIADAM samochód Fiat 123 p — paszport i wolny czas. Tel. 37-04-78. g-26443

BMW 525 i, 1986, 120.000 km — 8400 USD. Tel. 47-56-60. g-62338

CZELADNIK weźmie w dzierżawę lub powoździ piekarnię. — Tel. 37-04-78. g-26444

SPRZEDAM kosiarkę spalinową — amerykańską. — Tel. 66-18-68. g-26441

SPRZEDAM gabinet dentystyczny. — Tel. 66-62-62. g-26208

BLACHE aluminiowa, „blaszak” — sprzedam. Tel. 66-02-38. g-26417

POSZUKUJE do wynajęcia domu — dużego mieszkania (telefon, garaż). 55-72-12. g-26239

SPRZEDAM magiel elektryczny. Tel. 48-42-08, po 18. g-26234

POSZUKUJĘ magazynu — co najmniej 100 m², z dobrym dojazdem — na hurtownię w Wieliczce lub w pobliżu. Tel. 0115 — 22-487. g-26214

ZLECĘ ukończenie budowy domu. Tel. 22-50-55, rano i wieczorem. g-26482

CUKIERNIKA samodzielnego — przyjmę. Zapewnim mieszkanie. — Oferty 26446 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-26250

OPEL KADETT combi, 1984 — 67.000 km, 2900 USD. Tel. 47-56-60. g-26339

OKAZJA! Doskonałe, tanie komplety noży kuchennych (Solingen RFN) sprzedaje hurtowo. Najchętniej do sprzedaży obwołanej z pokazem. Zielona Góra, tel. 65-616. g-26250

SPOKOJNE małżeństwo z małym dzieckiem — wynajmie tanio mieszkanie. Oferty 26485 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

LOKAL na sklep kupię lub wynajmę. Tel. 37-75-77, po 16. g-26500

DZIAŁKĘ budowlaną 4,5 ara oraz 22 ary lasu — sprzedam. Nowy Targ — Kowalec. tel. 656-65. g-26334

CIESIŁ, zbrojarzy, betoniarzy, murarzy — tynkarzy, pomocników oraz kierownika robót ogólnobudowlanych przyjmę. Stała praca. Korzystne warunki. — Tel. 66-83-67 po 17, 33-97-84, (godz. 8-16) X-68

ZAKOPANE: 10-pokojowy pensjonat — sprzeda pośrednictwo. Kraków, Piłsudskiego 30, tel. 56-31-87. g-26508

OFICYNNA

DODATEK KULTURALNY

NR 6

ROBERT CZEKAŁSKI

W mojej działalności twórczej i organizatorskiej główny nacisk chciałem położyć na nieustanny ruch — wymianę myśli i dokonani. twórców z różnych kręgów, różnych dziedzin artystycznych. Chciałbym, aby każdy, mający — teoretycznie przynajmniej — coś do powiedzenia, coś istotnego do przekazania „od siebie”, aby każdy mógł mówić i miał szansę mówić.

wizyjną i Filmową w Łodzi, pracował więc jako hutnik, stocznio-wiec, doręczycie pocztowy. Zaliczył dwa lata „zaszczytnej” służby wojskowej. Jego najulubieńszym zajęciem są podróże.

JERZY FRONCZEK

Sytuacja młodych (i nie tylko młodych) w literaturze, kulturze i życiu jest obecnie w naszym kraju bardzo trudna. Z pewnością jest to wynik wielo-

sytuacja panuje w wielu ośrodkach tego typu. Likwidacja domów kultury pociągnąć za sobą może nieobliczalne straty na mapie polskiej kultury i sztuki. Pozytywną cechą samourynkownienia jest większa selekcja wydawanych książek. Powoli znikają z półek księgarskich książki autorów, których nikt nie czyta. Ich miejsce zajmują ciekawie i utalentowani twórcy. Przykładem tego niech będzie debiut młodej poetki z Krakowa — Alicji Ze-

pod red. Jerzego Harasymowicza. Zajmuje się publicystyką i krytyką literacką. Należy do grupy poetyckiej — „WERANDA”.

JANUSZ TERAŁOWSKI

Sytuacja jest paradoksalna, choć przebieg wypadków wydaje się logiczny. Pół wieku przyzwyczajono nas do ostrych podziałów. Obraz był czarny lub biały. Dokładniej czerwony lub biały. Opozycję konsolidował program

SZANSE MŁODEJ LITERATURY

Aby tak się stało nie wystarczy mieć „wolność” i „niezależność”, nie wystarczy zlikwidować cenzury i instytucji administracyjnych krepujących artystów. Trzeba mieć jeszcze szansę na twórczą obecność na łamach prasy, radia, w filmie.

Chciałbym aby powstała wreszcie gazeta i prawdziwego zdarzenia literacka, albo artystyczna (kulturalna) potrafiąca zaryzykować promocję młodych, debiutujących twórców. Sam próbowałem z kolegami stworzyć wspólną piaskownicę mecenatu nad „wstępującymi”. Założyliśmy spółkę „Renesans-Sztuka-Promocja” lecz nusieliśmy ją na razie zawieszając powody chronicznego braku środków. Nagraliśmy kasety wideo z wieczoru poetyckiego zorganizowanego w klubie „Forum” tym samym w „tórym redakcja „Studenta” przeprowadziła dwa seminaria młodoliterackie: „Cios i konwencja” — 1988 i „Publistyka czy metafizyka” — 1989) spotkamy się w naszej

letnich zaniedbań i specyficznej sytuacji społeczno-politycznej w której znalazła się Polska. Obecnie kraj nasz przeżywa daleko idące zmiany, które rzutowałyby na sytuację w kulturze. Nie można tego procesu określić w sposób jednoznaczny. Zbyt wcześnie na jakiegokolwiek uogólnienia. Można jednak już teraz zaobserwować pewne zjawiska, które są wyznacznikiem tego procesu. Rozwiązane są gazety i wydawnictwa. Domy kultury nie mają pieniędzy, aby utrzymać swoich etatowych pracowników. Spada gwałtownie liczba debiutów. Jak grzyby po deszczu powstają nowe, prywatne wydawnictwa, które żądają wysokich cen za swoje czasami niezbyt rzetelne usługi. Na kulturę przeznaczają się obecnie niewiele pieniędzy. Osobiście nie jestem wrogiem procesu zmian, które wcześniej czy później nastąpić musiały, wskazuję tylko na to, że kultura nigdy nie była źródłem bezpośrednich dochodów i zawsze korzy-

manek, której — „Dzień w którym zniknęłam” (KDK „Pałac od Baranami”) — 1990, jest jedną z najciekawszych propozycji książkowych jakie ostatnio czytałem. Pojawiają się też książki słabe, niskonakładowe, wydawane najczęściej przez prywatne oficyny wydawnicze. Te jednak z góry skazane są na zapomnienie. Szkoda, że tak mało wydaje się młodych twórców jak: Marcin Hałas, Dariusz Tomasz Lebiada, Alicja Zemanek, Marek Brymora, Piotr Cieleś, Janusz Drzewucki, czy ostatnio Anna Piwkowska. Ich talent wyjawia się być bezsporny. Książki tych autorów powinny coraz częściej pojawiać się na rynku wydawniczym zyskując uznanie Czytelnika.

JERZY FRONCZEK — ur. w 1963 r. w Krakowie. Debiutował w 1986 r. w prasie literackiej. W latach 1987—89 był prezesem Krakowskiego Klubu Literackiego przy ZLP. Wiersze publikował m.in. w „Studentie”, „Zu-

negatywny. Gdy zaistniała możliwość, a później potrzeba wystąpienia z konstruktywnymi postulatami — zapanował pluralizm.

Ale mechanizmy identyfikacji pozostały niezmienione. Publikujący zostaje uznawany za deklarującego się po stronie Organu, z którego możliwości korzysta. Ponosząc wszelkie konsekwencje, z towarzyszkimi włącznie. W rezultacie wbrew sympatiom dla powszechnej demokratyzacji — obyczaje pozostają jakby totalitarne.

Nie dotyczy to również bezwarunkowo wszystkich. Mniej zobowiązuje czytelnika, który sporadycznie wysył list do redakcji i najwybitniejszych już uznanych indywidualności, choć fakt lektury określonych łamów nie bez kozery przyjmowany jest jako forma deklaracji jednoznacznych sympatii. Polska zaczyna się dzielić przy kiosku z gazetami. Publicysta może mieć jeszcze okazję doprecyzowania stanowiska, choć w tym — w tym publicy-

Własne zdanie czasami drogo kosztuje, jednak bez własnego zdania nie ma jednostki, a bez jednostki nie ma narodu. Odważnie wypowiedziane własne zdanie tworzy jednostkę i przestaje być całkowicie prywatnym zdaniem, staje się głosem wszystkich pozostałych. Oczywiście tylko w tym wypadku, jeśli własnym zdaniem nie próbuje się tłumić zdania innych ludzi.

JEWGIENIJ A. JEWTUSZENKO

JERZY FRONCZEK

Ciemna strona
Księżyc

pokryta tradycjami i Twoja twarz odbita w lustrze, zniekształcona przez czas, który biegnie szybciej niż samolot. Godzinami podziwiam Księżyc. Szukam w nim odrobiny słońca, a on w samotności zachodzi za chmurę i milczy.

Malarz

Wczoraj, albo dzisiaj malarz rysował drogę, słońce i słoneczniki. Ja chodząc boso po wodzie, karmiłem konie kostką cukru. Palce dotykały zielonych gałęzi, a ptaki strzepwały sen z powiek, wtedy malarz zasłonił resztę swoim pędzlem.

Piasek ojca

W nim same dziury, polatane życie, tli się jeszcze jak niezgaszony do końca papieros. Ojciec cały szary od dymu mówi do mnie jakby przez sen, a matka wspomina ten nowy piasek, który wisi teraz od tyłu już lat w pustym przedpokoj.

MAREK ZYGADŁO

Jestem kółko z przypowieści o kółku i wcale nie jestem taki zły a nawet ładnie wyglądam kiedy kwitnę

mój przyjaciel bo mnie zasiał i rosnę jest twoim nieprzyjacielem gdy sieje mnie w twojej pszenicy i choć twój plon wyniszczam zgadzasz się na mój żywot bo wcale nie jestem taki zły

młotem

mnie od kłosów oddzielił
lest pokochałem
nie spała na
stosie
prosty i wysoki
em taki zły
l
wrogiem

MAREK WAWRZYŃSKI

Wiersz

Nagle zamary miasta, place, ludzie
Spektaki ulic zamilki
Zważeni, policzeni, odliczeni
Po sekundzie (albo stuleciu) bezwiednie
rachmistrz odszedł
Zapisał też uwagę:
„Skąd u nich tyle zachwyty”
Kraków, czerwiec 1990

Kroki

Wracalem do kraju lasow i rozlewisk
Z gór właśnie obrywała się burza
Na czele błyskawic sunął
Zaciąłem kroku
i wróciłem do wcześniejszej myśli
o odejściu i powrocie
Bazańówka, lipiec 1990

Kawiarnia

Kobieta, dziecko i on
z klubowym —
majster (pod którym robiliśmy
zbrojenie z Januszem —
taka splątana konstrukcja prętów,
drutu i siatek
w stylu Hasióra — mówili)
W rogu stolik undergroundu
Podaje nowa, tęga kelnerka
Po pierwszej solidarności była tu
zwinna Marysia
Kochanka Biela „Łakomego”
(wrobili go kiedyś w kanapkę
z martwym wroblem)
Sanok, sierpień 1990

ROBERT CZEKAŁSKI

Ci sami — nie sami

My już byliśmy
Wnoszone nam różne mamidia
na ołtarze
Wszyscy spali
Wciągano nas w grę o nie
Wszyscy spali
My już byliśmy
Ojciec przeciw synowi stawał
twarzą

Wszyscy spali
My już byliśmy
Nie tak grała nam muzyka
Wszyscy spali
Duch zerwał nas ze snu
Jeszcze jesteśmy
Może ocalejemy
Jeśli w duszy na gra
a usta potrafią wypowiedzieć:
Obyśmy nie zasnęli

ziesięciolecie urodzin prof. Marii Dłuskiej

SŁOWU

i trafnością
acym przy
yzji i głębo-

ego słowa o-
letyczną mu-
już bardzo
o jedenasto-
watywnej war-
oiśnia swego
erza Wóyci-
wschodzącego
iej Odessie,
ej lekcji pod-
riac: „a ten
eszcze wpra-
Sienkiewicz,
dwadzieścia
rof. Ignacy
ował szczerze
ce wspiania-
abilitacyjnego
ności wiersza
„niezrównana

Dłuska z po-
jaryki. Uro-
m ubiegłego
1900 r.), w
w rodzinie
takim środo-
taj ojców nie
ze czymś nie-
lealizowanym,
powieści Ze-
niemal co-
li Dłuscy z
ywiślańskiego
e narodową
o których z
o na obczyż-
maturze, któ-
ku, podjęła
logii polskiej
w przedmiot
ersytecie Ja-
e edukację w
chnicy uwień-
prof. Ignacego

Chrzeanowskiego („Charakter polski w świetle literatury XVI wieku” 1927 r.). Wcześniej, po uzyskaniu absolutorium, objęła asystenturę w Studium Słowiańskim UJ, kierowanym podówczas przez znakomitego dialektologa, prof. Kazimierza Nitscha. Mimo tak znakomitych specjalistów, obrała inną drogę badawczą.

— Zagadnienie śpiewności wiersza od dzieciństwa nie dawało mi spokoju — wspominała po latach — szukałam więc odpowiedzi na pytanie: co w wierszu śpiewa. Tego pasjonującego zagadnienia nie mogła rozstrzygnąć ówczesna polonistyka. Miałam wielu wybitnych profesorów, ale żaden z nich nie mógł być moim mistrzem. Mistrzów tych nie spotkałam za katedrą uniwersytecką, obrałam ich znacznie wcześniej. Wychowałam się na poezji Mickiewicza, Stowackiego, Krasińskiego — tam w Kursku, Trójce, Wieszców oraz czytana w dzieciństwie Konopnicka, zdecydowali o naukowej drodze, pasji której pozostałam wierna przez kilka dziesięcioleci.

Dla naukowego rozstrzygnięcia tego problemu niezbędne były m. in. skomplikowane, pionierskie badania eksperymentalne z zakresu fonetyki które przeprowadziła w renomowanych zagranicznych pracowniach specjalistycznych. Zaowocowały one licznymi pracami naukowymi nierzadko o fundamentalnym znaczeniu.

Po uzyskaniu habilitacji z zakresu fonetyki artykulacyjnej i wersologii (1935), objęła kierownictwo nowo utworzonego Laboratorium Fonetyki Eksperty-

(Dokończenie na str. 5)

Pewien król pewnego państwa zabronił poetom pisać wiersze. Nie musiał podawać powodów swego postanowienia. Zabronił i już. Poeci przyjęli nowe zarządzenie władcy ze zdumieniem. Najpierw myśleli, że to jakiś żart, i nadal uprawiali swój liryczny proceder, ale kiedy po pewnym czasie przyłapano pewnego poetę na gorącym uczynku i skazano go na 25 lat ciężkich robót, wszyscy uświadomili sobie, że królewskie zarządzenie jest niestety prawdą. Poeci długo zastanawiali się jak nadal tworzyć wiersze, tak by nie nakryli ich specjalne służby przystosowane do wykrywania ludzi pióra. Aby utrudnić poetom zadanie, król wydał rozkaz ścisłej reglamentacji papieru. Spód tego zarządzenia wyłączony był jedynie papier toaletowy, co zostało skrzętnie wykorzystane przez poetów. Wiersze pisano na papierze toaletowych dni. Król odetchnął z ulgą. Odwołał reglamentację papieru, nakazał obniżyć ceny artykułów spożywczych, a wszystko po to, by naród zapomniał o poezji i jeszcze mocniej pokochał swego władcę.

Podczas jednej z wielu uroczystości król nagle zasnął i stracił przytomność. Lekarz stwierdził wylew krwi do mózgu, wskutek czego po kilku godzinach nastąpił zgon. Jak przystało na króla, pogrzeb miał iść królewski. Mowę pogrzebową wygłosił jego nadworny błazen, który, o czym monarcha za życia nie wiedział, miał skłonności do pisania wierszy. Robił to bardzo sprytnie, gdyż utwory zapisywał na serwetkach i chował w skrytce mieszczącej się w oparciu królewskiego tronu. Błazen mówił o władcy długo i dobrze, ale na koniec zakrzyknął ni stąd, ni zowąd: „Poeci wszystkich stron świata, łączcie się”. Dwóch

PRZYPowieść o POEZJI

letowym w czasie wiadomej czynności fizjologicznej. Doszło nawet do tego, że poeci symulowali obstrukcje, aby móc spędzić w toalecie jak najwięcej czasu i dać upust swojej wyobraźni. Tak właśnie powstawały wiersze, ale kiedy pewnego razu jakiś tajemnik podglądał to wszystko przez dziurkę w drewnianej ścianie ustępu, król wstrzymał sprzedaż i papieru toaletowego. O żadnym innym papierze mowy być nie mogło, dlatego poeci zaczęli swe wiersze notować na tym co tylko wpadło im w ręce, a to na chusteczce do nosa, a to na skarpetce, a to na krawacie, a to na talerzu, a to na podszewie buta. Specjalne służby królewskie wpadły na trop już po tygodniu. Władca, rozwścieczony niesubordynacją poetów, rozkazał wyłapać ich co do jednego i wtroczyć do zamkowego lochu. Z nowym zarządzeniem króla uporało się w ciągu jednego dnia. Ponadto monarcha kazał wydrukować propagandowe afisze z napisami: „Poeta — twój wróg”, „Precz z poezją”, „Walka z poezją to przyszość narodu”, „Poezja oślepia naród”, „Poezja na śmietnik” itp. Tymczasem poeci, zamknięci w ciemnym lochu, ryli swe wiersze na zimnych i wilgotnych ścianach. Potem wykorzystano do tego celu również kamienną posadzkę i sufit. Ten rodzaj twórczości nie mógł oczywiście długo pozostać w tajemnicy, gdyż poeci byli wyjątkowo solidnie pilnowani, a strażnicy śledzili każdy ich ruch. Gdy doniesiono królowi o nieustępliwości poetów, ten w przypływie furii, kazał ich natychmiast zgładzić. Uczyniono to w chwilę potem na głównym rynku stolicy ku przestrodze tych, w umysłach których kłuby się być może poetyckie fantomy. Nigdy nie nie wiadomo, dlaczego też cięła powieszonych poetów dyndaty jeszcze przez kilka na-

tajniaków natychmiast chwyciło go za rece i powalilo na ziemię. Zdezorientowany tłum zaczął się z wolna rozchodzić. Błazna oddano katu, lecz okazało się, że i kat też pisuje wiersze. Na znak protestu rozpoczął głodówkę. Błazen więc nadal cieszył się życiem.

Nowy król widząc co się dzieje, przekreślił surowe rozkazy poprzedniego monarchy. Wrocie poezji afisze zamieniono na nowe o treści: „Niech żyje poezja”. „Wiwat poeci”, „Poeci — przewodnią siłą narodu”, „Poezjo — ty jesteś jak zdrowie” itp. Uczczono pamięć zgładzonych poetów. Nadano im pośmiertnie najwyższe odznaczenia państwowe. Na miejscu zbiorowej egzekucji zbudowano okazały pomnik. Poeci nie musieli się już kryć ze swoją twórczością. Mogli pisać wiersze o każdej porze dnia i nocy. Król wydał rozkaz publikowania utworów poetyckich na pierwszych stronach codziennych gazet. Każdy poeta mógł bez trudu wydać tomik swych wierszy, nawet kilka razy w roku. Urządzano specjalne akademie, zjazdy, sympozja poświęcone poezji. Nawet papier toaletowy wzbogacono na specjalny rozkaz władcy utworem pt. „Oda do książki toaletowej”. Poeci byli w państwie ludźmi najlepiej opłacanymi. Korzystali z wielu ulg, otrzymywali od władcy talony na samochody, korzystali ze zniżki na przejazdy środkami lokomocji, w sklepach obsługiwani byli poza kolejnością. W narodzie rosnęło tymczasem niezadowolenie, potęgowała się irytacja. Zaczęto spiskować przeciwko królowi. Błazen, przeczując najgorsze, przeszedł na wcześniejszą emeryturę. Kat zmienił zawód i zaczął sprzedawać lody. Tylko król, niczego nie podejrzewając, zasypiał spokojnie. Co noc śniły mu się najpiękniejsze wiersze świata.

JANUSZ KORYL

SZANSE MŁODEJ LITERATURY

(Dokończenie ze str. 3)

To kwestia braku neutralnego forum. Dla tych, którym polityczny zgiełk nie sprzyja w pracy, niezależnie od przekonań i sympatii. Dla tych, których polityczni rzecznicy nie mają organu literackiego. Dla tych, którzy chcieliby zaprezentować własne platformy i hierarchie wartości. Dla identyfikujących się z istniejącymi ugrupowaniami i przegrupowaniami w wybranym samodzielnym i samorządnie zakresie, bez konieczności recytowania każdorazowo listy zgodności i zastrzeżeń. Dla tych, którzy wolą spierać się i zgadzać przy jednym stole. Dla wszystkich, którzy nie chcą być mechanicznie i bezapelacyjnie przypisywani jakimkolwiek, nawet najświetszemu guru. Oraz — last not least — dla czytelnika, mogącego łatwiej ogarnąć okiem skomplikowany krajobraz.

W istniejącym, coraz bogatszym garniturze tytułów są to nadal pia desideria. Każda ogłoszona na konkretnych łamach inicjatywa przyjęta być może jako manewr. Zarówno przez PT Czytelników jak i Autorów.

Pewną, choć maluczką szansą byłaby kameralniejsze forum. „Dworek Białopądnicki” zaprasza i w miarę (skromnych) możliwości stara się promować autorów różnych grup i orientacji. Nie jest w działaniach osamotniony. Spora, choć nigdy nie za wielka ilość Placówek podejmuje podobne działania z mniejszym lub większym rozmachem. Ale są to sztywne prace. Autor dojrzuje do publikacji i wracamy na znajome rozstaje.

Nie widzę instrumentów umożliwiających wyjście z tej sytuacji. Szybkie wyjście. Jeśli np. „Dworek” zdobyłby się na wydawanie periodyku (rozmawiałem o tym z firmą „Krak-Reco”, która nie wykluczała możliwości sponzorowania), to kogo może zaprosić do redakcji? Nawet najmłodszy, debiutujący dopiero poeci mają już jakiś, najskromniejszy życiorys. Uczestniczyli zapewne w przedsięwzięciach, do których znaleźli można etykietę lub przypiąć łatkę.

Konieczność identyfikacji i odruch przyporządkowania został nam wpojony. Przez wiele lat sta-

nowił o szansie przetrwania. I dziś jeszcze nie jest reakcją, bez której dobrze się jest poruszać.

Za wszystko ktoś, czymś musi płacić. A przeważnie biednemu wiatr w oczy. I te bombeluchy! JANUSZ TERAŁOWSKI ur. w 1933 w Krakowie. Zajmuje się fotografią artystyczną i reporterską, rysunkiem satyrycznym, upowszechnianiem kultury. Pracuje w „Dworku Białopądnickim”. Jest sojusznikiem i „kibicem” młodych poetów spotykających się w tym domu kultury. Sam jest autorem tekstów piosenek.

MAREK WAWRZYŃSKI

Obserwuję funkcjonowanie wielu, przeróżnych tygłi młodoliterackich. Nawet w samym Krakowie. W tym roku brałem udział w interesujących konfrontacjach stylów poetyckich organizowanych w klubie „Nora” czy w „Piwnicy pod Baranami”. Duży potencjał artystyczny i intelektualny posiada Klub Młodych przy Stowarzyszeniu Pisarzy Polskich. Uczestnicząc w pracach tego klubu widzę jednak pilną potrzebę wykrystalizowania poszczególnych grup. Ich powstanie zdaje się być sprawą krótkiego czasu. Na razie trwamy w konstruktywnej polemice i potrzebnych przecież wszystkim — sporach.

Podział i atomizacja klubu jest szansą dla autorów i... odbiorcy.

MAREK WAWRZYŃSKI ur. w 1965 r. w Nowosielcach k. Sanoka. Studiował polonistykę w Uniwersytecie Jagiellońskim. Dużo podróżował: Kreta, Austria, Grecja. Związany z Klubem Młodych SPP. Obecnie pracuje w klubie UJ „Rotunda”.

MAREK K. ZYGADŁO

Sztuka, rozpatrywana w kategoriach rynkowych, jawi się jako towar luksusowy i choćby z tego powodu nie może być powszechnie dostępna. Prawa rynku, które dopiero powoli stają się prawami w naszym kraju zebraków, wobec totalnego ubóstwa i przy braku rzeczywistego mecenatu (który zawsze decydował o rozwoju sztuki) — atakują nie tylko samo dzieło sztuki. (Proszę dla przykła-

du obejrzeć jak wygląda poziom edytorski tomików wierszy, większości książek, różnej maści katalogów itd.) — mają także prze-możny wpływ na kondycję twórców szczególnie młodych, poszukujących swojej prawdy i swojej sławy. Dzisiaj młodzi wrażliwi ludzie zajmujący się sztuką, to desperaci fanatycy artystycznych idei, niewolnicy wewnętrznych imperatywów, niezaspokojeni autoterapeuci...

Poezja w kategoriach rynkowych od wieków znajduje się w sytuacji nadprodukcji (szufladowej i książkowej) wobec bardzo ograniczonego popytu, którego nieznaczne wahania zależne są o wiele bardziej od ceny kilograma papieru i wysokości pensji drukarza niż od potrzeb i gustów czytelników (czytelniczy poezji to nikły procent społeczeństwa). Tak zwani „klasycy” zdołali półki domowych bibliotek i to głównie za sprawą ładnych okładek z czasów przedkryzysowych.

W tej sytuacji tomik wierszy będący poetyckim debiutem, próbą zaistnienia poety — można sprzedać w ilości od kilkudziesięciu do być może kilkuset egzemplarzy (na trzydzieści kilka milionów obywateli) — jest to zabawa zupełnie nierentowna i coraz trudniejsza o wydawcę, który dla idei będzie tracił pieniądze — podczas gdy prawa rynku nakazują mu je zarabiać.

Poezja — jawi się jako ekskluzywny anachronizm z nie do końca rozpoznaną racją bytu. „Mecenasa, dajcie mi mecenasa” — wrzeszczał poeta nie mogąc zamknąć swojej szuflady.

MAREK ZYGADŁO ur. w 1954 roku w Wilczkowie k. Wrocławia. Studiował teologię i filozofię w Instytucie Księży Misjonarzy w Krakowie. Założyciel Nowohuckiego Klubu Literackiego, redaktor pisma „Zderzenia” (wspólnie z S. Marynowiczem, J. L. Franczykiem, A. Lubradzką i in.). Autor dwóch tomików wierszy „Zawołaj mnie” — 1981 i „Jesteś światem” — 1988. Obecnie jest prezesem Krakowskiego Klubu Literacko-Artystycznego.

Nikogo już dzisiaj nie dziwi fakt, że polski pisarz ma za granicą swoich wiernych czytelników, że jest ceniony przez krytykę, poszukiwany przez wydawców.

Dwie powieści Andrzeja Szczypiorskiego wydane zostały w Szwajcarii przez wydawnictwo Diogenes Verlag i cieszą się dużą popularnością na całym obszarze niemieckojęzycznym. (Książka „Msza za miasto Arras” — „Eine Messe für die Stadt Arras” — ukazała się nawet w wydawnictwie wschodniemieckim, ponoć w bardzo dobrym tłumaczeniu).

Jeden z najciekawszych i zarazem najbardziej kontrowersyjnych krytyków zachodniemieckich Marcel Reich-Ranicki napisał obszerny esej poświęcony twórczości Szczypiorskiego. Tekst opublikowany został na łamach „Frankfurter Allgemeine Zeitung” w ostatnim dniu grudnia 1988 roku. Obok wnikliwych interpretacji książek polskiego pisarza, zawiera on sporo ciekawych informacji o perypetiach Szczypiorskiego za granicą.

Temat dla wydawcy

Chcąc wejść na rynek wydawniczy, na którym panuje mocna konkurencja i walka o ilość sprzedanych egzemplarzy, trzeba spełnić kilka zasadniczych warunków. Najważniejszy jest temat, gdyż żaden wydawca nie kupi rzeczy, która nie znajdzie odbiorcy, a ten, biorąc książkę do ręki, zastanawia się przede wszystkim, o czym ona traktuje. (Pewien pisarz francuski stworzył sobie sieć instytutów badających gusta czytelników. W zależności od wyników sondażu autor ten wybiera odpowiedni, gwarantujący natychmiastowy zbyt książki temat).

Pierwszą książkę Szczypiorskiego przetłumaczył Klaus Staemmler. Najpierw opracował jeden jej rozdział i wysłał do kilku wydawnictw, które jednak taką powieścią nie były zainteresowane. Chodziło właśnie o sam temat: druga wojna światowa, Warszawa, powstańcy, okrutne prześladowania, uciekinierzy z getta... Według wydawców taki temat nie mógł chwycić.

Wówczas Staemmler zdecydował się zaofiarować książkę funkcjonującemu w Zurychu wydawnictwu Diogenes Verlag. Kiedy szef firmy, Daniel Keel przeczytał manuskrypt Staemmlera — poczuł się szczęśliwy. I jest nadal — ponieważ powieść Szczypiorskiego pt. „Piękna Pani Seidenmann” (to tytuł wymyślony przez zachodniego wydawcę, autor zaproponował „Początek”), sprzedał w ponad stu tysiącach egzemplarzy. (Ponoć Amerykanie mają zapłacić bajeczne honorarium za prawo przeniesienia powieści na ekran).

Naturalnie znający się na interesach Keel puścił szybko na rynek następną powieść Szczypiorskiego, zatytułowaną „Msza za miasto Arras”. Książka ta była wydana w Polsce, w roku 1971. Cieszyła się już wówczas dużym powodzeniem i otrzymała nagrodę polskiego PEN-Klubu.

Trudno ze sobą porównywać obie powieści. Nie tylko dlatego, że powstały w odstępnie 15 lat. Pierwsza była literacką reakcją Szczypiorskiego na wydarzenia polityczne w kraju; naturalnie autor przeniósł akcję w odległą epokę i inną przestrzeń.

Natomiast historia, której punktem centralnym jest postać Pani Seidenmann, była w zamierzeniu autora tekstem zupełnie odmiennym.

Pierwsza ma charakter rozprawy ideologicznej ubranej w epicką formę, co zdecydowało o jej stylu i atmosferze.

W SŁUŻBIE PIĘKNEMU SŁOWU

(Dokończenie ze str. 3)

mentalnej przy Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. W tym mieście przeżyła okres opuszczenia uczelni przez Niemców, uczestniczyła w pracach tajnych kompletów uniwersyteckich. W latach 1945-49 była profesorem w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Lata pracy na KUL, znaczne były licznymi trudnościami administracyjnymi ze strony władz ministerialnych (m. in. kłopoty z zatwierdzeniem etatu) zaowocowały jednak licznymi ważnymi pracami naukowymi, m. in.: „Sredniowiecze w literaturze polskiej”, „Fonetyka polska” czy „Prozodia polska” — jedyny wówczas spójny i całościowy wykład o istocie i funkcjach językowych akcentu, intonacji czy łożaszu. W 1948 r. ukazał się pierwszy tom „Studiów z historii i teorii wiersyfikacji polskiej” — i choć był dopiero częścią szerszej zakrojonej pracy, to jednak bezzwłocznie uznany został za osiągnięcie najwyższej miary.

„Któż z uczestników życia naukowego w pierwszym pięcioleciu powojennym nie pamięta, jaką rewelacją stały się wówczas „Studia z teorii i historii wiersyfikacji polskiej” (...) „Studium przedstawiały się od razu jako osiągnięcie naukowe dużej miary, rozległe w zakresie materiału poddanego obserwacji, fundamentalne jeśli chodzi o wagę poruszanych zagadnień, a przede wszystkim odkrywcze w rezultatach przeprowadzonych dowodów” — pisał Czesław Zgorzelski.

Tego samego roku, na dwa lata przed opublikowaniem II części „Studiów” otrzymała Dulska nagrodę Komitetu Ministrów ds. Nauki i Kultury. Tom ten znalazł się wśród dzieł prozy artystycznej, proponowanej do nagrody „Odrodzenia”, uzyskując wyróżnienie (główną nagrodę uzyskał „Popiół i diament” Andrzeja Żmichowskiego). W 1950 r. porwiała Maria Dulska do Krakowa i w macierzystym uniwersytecie pracowała do czasu przejścia na emeryturę (1970). Nie mniej ważnym również fundamentalnym dziełem z zakresu wiersologii polskiej, w którym autorka z właściwą sobie prostotą zarysowała etapy kształto-

wania systemów wiersyfikacyjnych, istotę wiersza czy typologię wiersza była „Próba teorii wiersza polskiego” (1962).

„Próba skromnie nazwana — pisał prof. Zgorzelski — podejmuje zadania ambitne i dla nauki o wierszu podstawowe. W drodze ku ich spełnieniu nie unikła dydaktycznej trudności. Nie jest ani kompilacją prac dawnych, ani podręcznikowym zreperowaniem aktualnego stanu wiedzy. Wyrasta z własnej myśli badawczej i stanowi twórczą pozycję syntez naukowych, poświęconych zagadnieniom wiersyfikacji”.

W epoce do absurdu posuniętych specjalizacji naukowych, objęła Dulska badaniami poezję polską od czasów najdawniejszych po czasy współczesne. Szerokie zainteresowania badawcze, nie cofające się przed dogłębnymi rewizjami dotychczasowych ustaleń, potwierdziła szczególnie w imponujących zarówno rozmiarami (trzy tomy), jak przede wszystkim warsztatem naukowym i zasięgiem tematycznym „Studiach i rozprawach” (1970-72).

Po przejściu na emeryturę uczestniczyła czas jakiś w pracach naukowych UJ, brała udział w sesjach i sympozjach polonistycznych, publikowała w pismach specjalistycznych i społeczno-kulturalnych. Od kilku lat, ze względu na stan zdrowia oraz warunki życiowe, przebywa pod opieką SS. Albertynek w podkrakowskiej Rzęsach.

Dokonała naukowe Marii Dulskiej czynią ją największą i nie kwestionowaną autorytetem w zakresie poetyki i wiersologii. Umiała też fascynować tematyką, zaszczepić u swoich uczniów entuzjazm badawczy. Wnikliwe próby zgłębiania tajemnicy śpiewności wiersza możliwe były tylko dla osoby o wyjątkowej wrażliwości, wyczułonej na najsłabsze zjawiska rytmiki i harmonii. W przeciwnym przypadku nawet najbardziej solidne i dogłębne badania nie dawałyby pożądanego wyniku. Otwarta nie tylko ku walorom poezji „śpiewnej”, ale także współczesnej, pisanej tzw. czwartym systemem wiersyfikacyjnym, potrafiła z niezwykłą subtelnością oddać grę czynników prozodycznych, z niebywałą wrażliwością wydobyc urodę wiersza.

Sama też pisała wiersza. Nie publikowała ich nigdzie, trafiały do „szuflady”. Uważała, że poezja musi być dobra, albo jest zbita. Na przeciętną nie ma miejsca. W ostatnich latach, za zgodą autorki, kilka z nich zostało opublikowanych.

Wspominałem, że już sama osobowość Marii Dulskiej, jej zrównoważenie i bezpośredniość pozwoliły na ukształtowanie określonego wizerunku uczony. Anegdota opowiadała, studentki chyba o wszystkich wykładach. Są one czasem bliższe prawdy, ale zazwyczaj podawane z ust do ust niewiele z tą prawdą mają wspólnego. Nikt zapewne o tej wiarygodności specjalnie nie dba. Jedną z nich, dotyczącą właśnie Marii Dulskiej, wydaje mi się godną przypomnienia. Profesor przechodziła do budynku polonistyki przy ul. Golebkiej (tzw. „Golebnika”) ubrana skromnie, bez wyszukanej elegancji, ale schludnie. Któregoś roku, gdy zamierzała zamienić katedrę uniwersytecką na klastorną celę, a ascetyczne ideały karmelitańskie stały się jej szczególnie bliskie, przemysłowe studentki ascetyczną pozą postanowiły pozyskać względy egzaminatora od niełatwych w końcu nauk pomocniczych. Na czas egzaminacyjnej sesji zapanował na roku nieomal uniformizm — dziewczęta wyszukiwały możliwe najskromniejsze, ciemne sukienki, zbliżone swoją prostotą do zakonnych habitów. Nie było też mowy o makijażu, owszem, stosownymi pudrami starały się podkreślić surowe warunki życiowe, pełne naukowych trudów i niewygód. Jednakże efekty tych usiłowań starań zdawały się być wątpliwe. Czyżby pani profesor aż tak daleko odeszła od codziennych ziemskich spraw? Po kilku dniach, w rozmowie ze swoją asystentką, wyznała: *To dziwna rzecz i zastanawiająca. Idąc ulicami Krakowa widzę co dnia te rozśmiane twarze młodych, zadbane dziewczęta, pełnych radości i młodzieńczego wdzięku. Tylko te nasze studentki chodzą jakies takie nad wyraz poważne, bez iskrzy życia, ubrane jak średniowieczne ascetki. Bardzo proszę — niech im pani delikatnie zwróci uwagę, że przecież tak nie można... Młodość ma swoje prawa i jej uroków niszczyć nie należy...*

Przed pięć laty, w jednym z artykułów prezentowanych na wystawie, zorganizowanej w Bibliotece Jagiellońskiej z okazji jubileuszu 85 lecia urodzin Marii Dulskiej, pisał Czesław Zgorzelski, przeczytałem słowa, które wydały mi się niezwykle trafne: „Chciałoby się przeto na zakończenie sparafrazować własne słowa Dulskiej, wypowiedziane (...) o Mickiewiczu, i ująć je na kształt sądu o niej samej: ma „dar mówienia” o „najpiękniejszych wierszach po ludzku do ludzi”.

STANISŁAW DZIEDZIC

Jest jednym z dwóch, trzech pozytywnych bohaterów przepojonego sarkazmem *Dziennika* 1954 Leopolda Tyrmanda, który napisał o nim — „wrażliwy jak otwarta rana”. Nie żałuje mu pochwał znany z uszczypliwości Stefan Kisielewski w głosnym już *Abecadzie Kisielewskiego*. Wielokrotnie cytuje go Adam Michnik w swoich *Polskich pytaniach*, a już w *Z dziejów honoru w Polsce* czyni go przedmiotem największej admiraacji i apologii.

O jego twórczości z najwyższym uznaniem wypowiadali się nasi najznakomitsi krytycy literaccy: Kazimierz Wyka, Jerzy Kwiakowski, Andrzej Kijowski, Jan Błoński, Ryszard Przybylski, Tomasz Burak, umiał go docenić Jarosław Iwaszkiewicz. Był jednym z poetów, którego oszczędzili Julian Kornhauser i Adam Zagajewski w książce *Świat nie przedstawiony* — literackim manifestie pokolenia '68. Należy do najwybitniejszych powojennych poetów polskich, niewykluczone, że jest tym najwybitniejszym.

Zbigniew Herbert.

Na jego temat powstały dwa opracowania monograficzne (Andrzeja Kaliszewskiego i Stanisława Barańczaka) oraz około dwustu pełnych komplektów i superlatyw, rozsyłanych po literackich i naukowych czasopiśmie — szkiców, interpretacji, recenzji. Prawa do wybitności odmówił mu tylko Artur Sandauer, ale tego prawa odmówił on także jednemu powojennemu poecie, który porównanie z Herbertem wytrzymuje — Tadeuszowi Różewiczowi. Wszystko więc

ZAPOMNIANY POETA?

się zgadza. Z wierszy dedykowanych Herbertowi przez jego kolegów — różnych generacji — po piórze, oddających pocie cześć i hołd, bez większego kłopotu dałoby się uskładać wcale okazałą antologię.

Obok Różewicza i Czesława Miłosza należy do najbardziej znanych w świecie — czyli najczęściej tłumaczonych — polskich poetów. Jego międzynarodowa kariera zaczyna się od opublikowania staraniem Karla Dedeciusa wyboru *Gedichte* (Frankfurt nad Menem 1964) oraz od tomu *Selected Poems* (Penguin Books 1968) w przekładach Miłosza i Petera Dale'a Scotta, opatrzonego entuzjastyczną, ale rzeczową przedmową Alfreda Alvareza.

Następne tłumaczenia i kolejne edycje mnożyły się jak grzyby po deszczu. W 1977 nakładem prestiżowej oficyny Oxford University Press ukazał się wybór wierszy poety w translacjach Bogdany i Johna Carpenterów, natomiast frankfurcki Suhrkamp w ciągu ostatnich dwóch dziesięcioleci pokusił się o kilkanaście wyborów wierszy i esejów Herberta. Wielką rolę w wypromowaniu poety na niemieckim obszarze językowym odegrał wspomniany Dedecius — dyrektor darmstadzkiego Instytutu Niemiecko-Polskiego, świetny tłumacz, znakomity krytyk. Artykuły o autorze *Napisu* ukazywały się na łamach „Observera”, „World Literature Today”, „Die Welt”, „Zeitwende”. Recenzję *Pana Cogito* zamieścili „Books Abroad”, a latem 1981 wywiad z poetą przeprowadził „The Guardian”.

W roku 1965 przyznano Herbertowi nagrodę im. Nikolausa Lenaua a w 1973 im. Johanna Gottfrieda Herdera, natomiast w 1987 poeta został wyróżniony — jako pierwszy nie Węgier! — premią im. Gabor Bethlena. W drugiej połowie lat siedemdziesiątych na Uniwersytecie Pacyfik w stanie Oregon zaczęło się ukazywać pismo pod spektakularnym tytułem „Mr Cogito”.

W swoim czasie, w trakcie wykonywania skromnych belferskich powinności stwierdziłem, że Zbigniew Herbert jest bodaj jedynym współczesnym twórcą, który potrafi zaintrygować licealną młodzież, znudzoną bogogojczyńnianym powołaniem literatury polskiej. Właśnie młodzi ludzie, którzy w wierszach Herberta doszukali się zapisu swoich lęków i nadziei, własnych przeświadczeń i doświadczeń, tworzyli publiczność *Powrotu pana Cogito* w Starym Teatrze (1981) i przedstawionego w warszawskim Teatrze Powszechnym spektaklu *Pan Cogito szuka rady* (1984).

Wedle opinii stołecznych antykwariuszy Herbert jest jedynym polskim poetą, którego tomików od lat nie spotyka się w antykwariatach; tych, którzy oddając książki pisarza do antykwariatu daliby znak, że pisarz ten nie jest im potrzebny — nie ma!

Piszę o tym wszystkim dlatego, że ostatnia oficjalnie wydana w Polsce książka Herberta ukazała się siedem lat temu, że niedostępne są w kraju jego emigracyjne zbiory, że dotąd nie zebrano w jednym tomie i nie wydano rozproszonych po czasopiśmiech błyskotliwych esejów poety. I jeszcze dlatego, że żadne polskie wydawnictwo nie posiada w chwili obecnej Zbigniewa Herberta w swoich planach wydawniczych! Jak tak dalej pójdzie, to niebawem będziemy o Herbercie mówić — zapomniany poeta.

Jeżeli ktoś na tym traci, to oczywiście my wszyscy, bez wyjątku.

JANUSZ DRZEWUCKI

OFICYNKA

Maciej Cisło w wierszu pt. „W największym skrócie” („Tygodnik Literacki” nr 2) powiada, wyjaśniając znaczenie imienia „Lucyfer”, że „Lucis ferre” znaczy „nieś światło”. Mówiąc elegancko jest to „licentia poetica”, a mniej elegancko — elementarny błąd gramatyczny. „Ferre” rządzi biernikiem, a więc jedynie poprawną formą jest „Lucem ferre”. Czego w bardzo uczonnej (bez ironii) redakcji „Tygodnika” nie zauważył.

Irena Krzywicka („Tygodnik Literacki” nr 3) pisze, że żydowskie pochodzenie Or-Ota (Artura Oppmana) nie utkwilo jakoś w świadomości czytelników. Jakże miało utkwieć jeśli powszechnie wiadomo (także od samego poety), że był on pochodzenia niemieckiego, a nie żydowskiego.

Ireneusz Sekula („Trybuna” nr 127) twierdzi, że nasz rząd usiłuje wprowadzić „gospodarkę kompartylbiną z gospodarkami krajów rozwiniętych”. Stwierdzenie słuszne, ale czy nie lepiej po prostu mówić o gospodarce porównawczej, zamiast wprowadzać niepotrzebny i nie używany dotąd wyraz obcy?

W klubie „Żeśmy” znów pojawił się Andrzej Drawicz. W ostatnią niedzielę (29 lipca) wystąpił on w telewizyjnym programie „100 pytań do...”. Prezesa Radiokomitetu m. in. cieszy świadomość „żeśmy (telewizja) odzyskali wiarygodność”, później stwierdził: „w tym wychowaniu jakie żeśmy odbierali...”, „żeśmy się przychylni do niszczenia ustroju” itd., itp. W czasie tego samego programu jego główny gość pokazał świekie telexu w którym agencja Reutersa powołuje się na telewizję polską jako na źródło informacji. Chwalenie to i prowokujące do gratulacji. Nie nasładowy jednak języka prezesa owej telewizji.

Pani Hanna Dąbrowska, zapowiadająca 10 lipca w II programie PR operę B. Brittena „Peter Grimes”, z uporem wymawiała nazwisko tytułowego bohatera jako „grims”, a gdyby posłuchała nadawanej muzyki, to przekonałaby się, że poprawnie powinno ono brzmieć „grajms”.

Pomylił się Jerzy Waldorf w „Panoramie dnia” 14 lipca twierdząc, że wykonana 3 lipca w Filharmonii Narodowej pod dyr. Kazimierza Korda „Pasja” Józefa Elsnera jest utworem nieznanym, gdyż na festiwalu „Vratislavia cantans” w 1969 r. przypominał ją Tadeusz Strugała, dyrygujący tym dziełem również w warszawskiej Filharmonii Narodowej w 1971 roku. W latach 70. dedykowaną carowi Mikołajowi I kompozycję Elsnera wykonano również w Filharmonii Krakowskiej pod dyr. Adama Pałki.

Nie jest ścisłą informacją podana w „Panoramie dnia” z 15 lipca, że warszawski Teatr Wielki, goszczący w Izraelu z „Borysem Godunowem” Musorgskiego, po raz pierwszy występuje w tym kraju. Otóż Teatr Wielki był pierwszym polskim zespołem teatralnym, który po 19-letniej przerwie odnowił stosunki kulturalne z Izraelem, prezentując w 1986 roku „Manekiny” Zbigniewa Rudzińskiego w reż. Marka Grzesińskiego i pod dyr. swego szefa — Roberta Satanowskiego.

Ktoś kto opracowywał w POLTEL-u tłumaczenie komentatora do filmu „Jeruzolima Teddy Kollaka”, emitowanego w niedzielę 24 lipca, stworzył nowego dramaturga hiszpańskiego, podając, że goszczący w Jeruzolimie teatr hiszpański zaprezentował sztukę Dona Rosita — „Stara pania”. W rzeczywistości rzecz dotyczyła prawdopodobnie „Panny Rosity” czyli Mowy kwiatów — autorstwa Federico Garcii Lorki.

OFICYNKA. Dodatek kulturalny „Dziennika Polskiego”. Redaguje Tadeusz Skoczek.

NASI AUTORY:

Stanisław Dziedzic — absolwent UJ, krytyk literacki i teatralny, członek Stowarzyszenia Autorów Polskich. Drukował w „Integracjach”, „Nowym Medyku”, „Studencie”. Obecnie pracuje w Wydziale Kultury krakowskiego magistratu.

Janusz Drzewucki — absolwent UJ, długoletni kierownik redakcji literatury pięknej wydawnictwa „Pomorz” w Bydgoszczy, ostatnio sekretarz redakcji „ltd”. Związany z miesięcznikiem „Twórczość”. Autor dwóch tomów wierszy i książki krytycznej pt. „Chaos i konwencja”.

Janusz Koryl — absolwent rzeszowskiej WSP. Polonista współpracujący z „Odra”, „Nowymi Książkami”, „Studentem”. Stały felietonista literacki rzeszowskiego dziennika obywatelskiego „A-Z”. Autor czterech tomów wierszy.

Andrzej Łopata — absolwent UJ. Pracował w dwutygodniku „Student”. Obecnie jest nauczycielem języka polskiego i niemieckiego. Mieszka na Suwalszczyźnie.

BORWICZ (BORUCHOWICZ) MICHAŁ MAKSYMILIAN (1911-1987). Prozaik, publicysta, historyk, socjolog.

Urodził się 11 października 1911 w Krakowie. Po ukończeniu gimnazjum studiował polonistykę na UJ. Przez kilka lat był kierownikiem działu „Wśród poetów” w krakowskim „Nowym Dzienniku”. Współpracował z wieloma pismami, m. in. z lwowskimi „Sygnalami”, współredagował także „Albo-Albo” (Kraków 1937-1938). Był aktywnym członkiem PPS. W czasie wojny, jesienią 1942, został aresztowany przez gestapo we Lwowie i zesłany na obozu Ucieki stamtąd przy pomocy krakowskiej PPS. Od jesieni 1943 do końca okupacji hitlerowskiej był komendantem oddziałów bojowych PPS w powiecie miechowskim i południowym pasie pinczowskiego. W latach 1945-1947 — kierownik Wojewódzkiej Żydowskiej Komisji Historycznej w Krakowie i wicedyrektor Centralnej Żydowskiej Komisji Historycznej oraz współredaktor jej wydawnictw. Występował jako ekspert w procesach przeciwko hitlerowskim zbrodniarzom wojennym. W 1947 osiedlił się na stałe we Francji. Opanował język francuski i jidysz na tyle, by stać się pisarzem trójjęzycznym. W 1953 doktoryzował się na Sorbonie. Ogłaszał wiele publikacji historycznych we francuskich periodykach; często zabierał głos w tamtejszym radiu i telewizji. Wykładał i reprezentował Francję na różnych międzynarodowych kongresach historyków. Był również doradcą i konsultantem w filmach dotyczących okupacji hitlerowskiej.

Nagrody: 1936 — I nagroda „Wiadomości Literackich” za felieton. 1974 — Prix du Souvenir za całokształt twórczości.

Mały Słownik Pisarzy Polskich na Obczyźnie

KRAKOWIANIE c.d.

Zmarł 31 sierpnia 1987 w Paryżu.

TWÓRCZOŚĆ: Brzozowski i Malraux, Lwów 1937, „Sygnały” • *Miłość i rasa* (powieść), Kraków 1938, *Udziałowa Spółka Wydawnicza* • *Uniwersytet zbiorów*, Kraków 1946, *Wojewódzka Żydowska Komisja Historyczna* • *Literatura w obozie*, Kraków 1946, *Woj. Żyd. Kom. Hist.* • *Ze śmiercią na ty* (poezje), Warszawa 1946, „Wiedza” • *Organizowanie ucieczek*, Warszawa, *Ogólnopolska Liga do Walki z Rasizmem* • *Écrits des condamnés à mort sous l'occupation hitlérienne*, 1939-1945, Paryż 1954, *Presses Universitaires de France*; wyd. II, przejrane i poszerzone Paryż 1973 • *Arisez papier*, t. 1-3, Buenos Aires 1955, *Centralny Związek Żydów Polskich* w Argentynie (nagrada Światowego Kongresu Kultury Żydowskiej) • *Dort où es iz ge-wen anders*, Nowy Jork 1955, *Światowy Kongres Kultury Żydowskiej* • *Cuoncik jor szpeter*, Paryż 1964, *Miniatur-Bibliotek* • *Bigos hultajski* p. J. Wulfa alias *Tomcia*, Paryż (1966), autor • *L'insurrection du Ghetto de Varsovie*, Paryż 1966, René Julliard, wyd. II Paryż 1970; przekł. kataloński Barcelona 1967 • *Vies interdites*, Paryż 1969, Casterman; przekł. portug. Porto 1974 • *Auschwitz „Judenrein”*. *Le coup d'envoi officiel de la campagne destinée à „déjudaiser” la nécropole d'Auschwitz*, Paryż 1970, *Association Indépendante des Anciens Déportés et Internés*

Juifs de France • *Auschwitz selon Varsovie ou les chambres à gaz déjudaisées*, Paryż 1970, *Association Indépendante des Anciens Déportés et Internés Juifs de France* • *Polski poprzednik Malraux*, Paryż 1976, IL • *Ludzie, książki, spory*, Paryż 1980, Księg. Pol. w Paryżu • *Spod szubienicy w teren*, Paryż 1980, Księg. Pol. w Paryżu • *Le cas de Marek Halter, Jusqu'où est-il tolérable d'aller trop loin?*, Paryż 1984.

MIEROSZEWSKI JULIUSZ (1906-1976). Publicysta, tłumacz. Studiował prawo na UJ, następnie uczęszczał do Wyższej Szkoły Handlowej. Do 1939 był współredaktorem politycznym specjalizującym się w zagadnieniach niemieckich „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”. Wybuch II wojny światowej zastał go w Bukareszcie, gdzie przez rok pracował w biurze polskiego attachatu wojskowego. Po przedostaniu się na Bliski Wschód służył w Brygadzie Karpackiej i w 2 Korpusie. Brał udział w kampanii libijskiej i włoskiej. W tym czasie był współredaktorem tygodnika Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich „Ku Wolnej Polsce” oraz „Orla Białego” i „Parady”. Po wojnie zamieszkał w Londynie. Publikował m. in. w „Wiadomościach”. Od 1949 był stałym londyńskim korespondentem paryskim „Kultury”. W 1972 otrzymał jubileuszową nagrodę tego pisma. W 1976 — nagrodę

im. Janiny Ławruk ze Starzyckich (Kanada).

Zmarł 21 czerwca 1976 w Londynie. „Kultura” ufundowała roczną nagrodę publicystyczną jego imienia.

TWÓRCZOŚĆ: *Kehrt Deutschland in den Osten zurück? Polen — Deutschland — Europa*, Berlin Z. 1961, *Colloquium* • *Ewolucjonizm*, Paryż 1964, IL • „BK” 106 • *Pod pseud. Londyńczyk: Koń przed wozem*, Paryż 1965, odb. z „Kultury” 11 • *Polityczne neurozy*, Paryż 1967, IL • „BK” 144 • *Głosy stamtąd. ZSR* i PRL, Paryż 1970, IL • „BK” 197 • *Modele i praktyka*, Paryż 1970, IL • „BK” 195 • *Materiały do refleksji i zadumy*, Paryż 1976, IL • „BK” 269.

ZAHORSKA STEFANIA (1890-1961). Prozaik, felietonista.

Urodziła się 25 kwietnia 1890 w Krakowie. Studiowała na UJ, najpierw medycynę i przyrodoznawstwo, następnie filozofię i historię sztuki. Doktorat z historii sztuki i archeologii w 1921. Studia kontynuowała w Budapeszcie, Berlinie i Paryżu. W latach 1924-1925 prowadziła w „Przeglądzie Warszawskim” dział poświęcony sztukom plastycznym. Od 1926 nawiązała stałą współpracę z „Wiadomościami Literackimi”. W 1928 wydawała ze Stanisławem Baczyńskim tygodnik „Wiek XX”. Była docentem historii sztuki na Wolnej Wszechnicy w Warszawie. Po wybuchu II wojny światowej przedostała się przez Rumunię do Francji, gdzie nawiązała

współpracę z czasopiśmie „Polska Walcząca”. Od 1940 przebywała w Anglii. Działała w ZPPNo, aktywnie uczestniczyła w życiu kulturalnym londyńskiego środowiska emigracyjnego. Była współzałożycielką Stowarzyszenia Pisarzy Polskich. Wspólnie z A. Pragierem opracowywała w „Wiadomościach” cotygodniowy felieton „Puszką Pandory”. Drukowała m. in. w „Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza”, „Nowej Polsce”, „Polsce Walczącej”, „Wiadomościach Polskich”, „Wiadomościach”. Nagrody: 1956 — ZPPNo za całokształt twórczości; 1959 — laureatka konkursu ZPPNo, nagroda ufundowana przez Polaków w Wenezueli.

Zmarła 6 kwietnia 1961 w Londynie.

TWÓRCZOŚĆ: *Matejko*, Warszawa 1923, Gebethner i Wolff, *Monografie Artyst.*, t. 2 • *Eugeniusz Zak*, Warszawa 1927, Gebethner i Wolff, *Monografie Artyst.*, t. 15 • *Dzieje malarstwa polskiego*, cz. I, odb. z „Wiedza o Polsce”, t. 2, Warszawa 1932 • *Korzenie* (Pow.), Warszawa 1937, Gebethner i Wolff • *Smocza 13* (Dramat w 3 aktach), Londyn 1945, „Nowa Polska”, Rzym 1945, *Biblioteka Orla Białego* • *Stacja Abbeses. Opowieść*, Londyn 1952, *Oficyna Poetów i Malarzy na Emigracji w Anglii* • *Ofiara* (Pow.), Londyn 1955, *Spółczesność Akademicka USB* • *Ziemia po jona gniewem* (Pow.), Londyn 1961, B. Swiderski • *Warszawa — Lwów 1939* (powieść), Londyn 1964, *Polska Fundacja Kulturalna* • *Sczęśliwe oczy. Wybór studiów i esejów z dziedziny filozofii, historii i krytyki sztuk plastycznych* z lat 1921-1960, Oprac. S. Frenkiel, Londyn 1970, PZK.

BOLESŁAW KLIMASZEWSKI

— Panie pułkownika, w 1944 roku miał Pan 35 lat, podkreśla Pan, że było to bardzo gorzkie dni...

— „Nie gorzkie lecz najsmutniejsze chwile mego życia. Ja do dzisiaj nie mogę nawet słuchać powstańczego piosenek. Emocjonalnie reagowałem już w trakcie powstania, podobnie było gdy w 1935 r. opuściłem „stalinowskie sanatoria”, tak jak również dzisiaj. Niektóre dramaty odzwierciedlają się w najbardziej nieoczekiwany sposób. Oficer takiego szczebla jak ja może nie powinien się do tego przyznawać, ale i ja mam pewne słabości. Już po wojnie przechodziłem ulicą Świerzewskiego w Krakowie, trwały tam

chodząc z piwnic, bez żywności, wody, pod bombami, pod ostrzałem artyleryjskim żyli w makabrycznych warunkach. Nawiasem mówiąc, właśnie sytuacja cywilów zaważyła na decyzji o kapitulacji.

— Jest nawet taka piosenka „Dzieci Warszawy”. Czy w gronie sztabowców nie mieliście oporów moralnych wysyłając do boju młodzież? Wiem, że generał „Bór” jeszcze przez lata po powstaniu pytał odwiedzających go w Londynie podchorążych i łączniczek, czy nie mają do niego żalu... Dwumiesięczną walką w ekstremalnie trudnych warunkach wytworzone w tych mło-

Wspomina „Tytus”⁽⁵⁾

Pplk. dypl. Bohdan Zieliński — ostatni żyjący oficer sztabu Komendy Głównej Armii Krajowej

jakieś prace ziemne i były głębokie wykopy. Popatrzyłem w dół i... tamto wróciło — kanały. Zasiabłem. Ja, który ponad 20 lat byłem zawodowym oficerem. Tak zareagowałem, gdy przypomniałem sobie kanał wysoki może na pół metra i godzinny spędzone na czworokach w straszny smrodzie, ciemnościach, pod stopami Niemców. Gdy na placu Napoleona wychodziłem z wylotu kanału po ewakuacji Starówki, również najnormalniej w świecie zemdlałem.

— A jednak gdy rozmawiam z żołnierzami powstania, którzy mieli wtedy po 20 i mniej lat, twierdzą, że było to najwspanialsze chwile w ich życiu. Mimo dramatów jakie było im dane przeżyć i zobaczyć.

— Dzisiaj mówiąc o powstaniu opowiada się o walce i barykadach. Ja widziałem też młodzież w walce, ale widziałem też jak żyli, śpiewali, kochali się. To były dla nich dwa miesiące nieprawdopodobnych uniesień i desperacji. Czekali na te chwile przez pięć okupacyjnych lat. Wreszcie mogli stanąć z wrogiem twarzą w twarz, a nie jak dotąd, po ciemku, z ukrycia. Może to zabrzmiało paradoksalnie, ale w Powstaniu „najbezpieczniej” było w pierwszej linii, na barykadach. Tam żołnierze, chłopcy i dziewczęta oddychali innym powietrzem — wolnością. Obrona, atak, wycofywanie się, kontratak. W walce inaczej pewne sprawy się widzi. Tymczasem mieszkańcy miasta, nie wy-

dych wręcz fanatyzm. Opowiadali mi na przykład, że gdy przechodziło wycofywać się z zajmowanych linii i zostawiać, zgodnie z rozkazem dowódcy, niemieckich jeńców, łamali te rozkazy, były wypadki rozstrzelani...

— Wprawdzie nie spotkałem się z taką sytuacją, ale wiem, że młodzież nigdy nie uznaje kompromisów. V. d. Bach opowiedział mi w Ożarowie historyjkę, którą później sprawdziłem — była prawdziwa. W połowie września do sztabu korpusu przeznaczono do likwidacji Powstania Warszawskiego doprowadzono bodaj 19-letnią dziewczynkę. Po rutynowym przesłuchaniu V. d. Bach osobiście zaproponował jej aby wróciła do oblężonego miasta z niemieckimi propozycjami warunków kapitulacji. Dziewczyna mogła skorzystać z okazji i po prostu wyrwać się z niewoli. Odmówiła! Może to była kurtuazja pruskiego oficera, ale V. d. Bach twierdził, że zażyczył nam takich żołnierzy, że podziwiał ich upór i patriotyzm. Powtarzam, to była połowa września.

Podobne refleksje można wyczytać w „Archipelagu Gułag”. Solżenicyn opisuje historię strajku głodowego. Złamali się wszyscy tylko nie Polak, jeśli mnie pamięć nie myli, inż. Jerzy Węgierski. Solżenicyn podkreślał, że dopiero wtedy zrozumiał Polaków, polskie zrywy niepodległościowe, polski upór.

PRZEMYSŁAW OSUCHOWSKI
(Ciąg dalszy w poniedziałek)

SdRP oddała własne obrazy

WARSZAWA (PAP). Socjaldemokracja Rzeczypospolitej Polskiej przekazała Muzeum Narodowemu obrazy z własnych zbiorów w zamian za dzieła zagubione, a znajdujące się m. in. w gmachu dawnego KC PZPR. Pracownicy muzeum spośród kilkudziesięciu zaproponowanych prac wybrali trzy dzieła współ-

czesne: „Między wschodem, a zachodem słońca” Zbigniewa Makowskiego, „Z Ustki” Jerzego Zielińskiego i „Kompozycja abstrakcyjna” Józefa Szajny. Mają one zrehabilitować straszną czwartą część: „Budowa mostu” Brandenbura, „Powstaniec warszawski” Polessy, „Staw” Ronowskiej i „Za chlebem” Popiela.

Drogi pełne pojazdów

(Inf. wł.) Trwają żniwa W-jejskie drogi i ruchliwe szosy wypełnione są ciężkim sprzętem rolniczym jadącym do pól, pojazdami zwożącymi plon. Są to najczęściej maszyny rolnicze i pojazdy o nietypowych gabarytach, poruszające się wolno i nie mające technicznych możliwości błyskawicznego reagowania na sytuację na drodze. Stąd apel policji drogowej także w Tarnobrzegu — gdzie ostatnio wydarzyło się kilka tragicznych wypadków — o zachowanie szczególnej ostrożności przez wszystkich kierowców. Apel ten i przestroza zarazem kierowane są przede wszystkim do motocyklistów, z upodobaniem szarżujących po drogach.

Przedwczoraj w godzinach popołudniowych we wsi Sienkiewice prowadzony przez 38-letniego

motocyklistę pojazd, jadący zbyt szybko wpał na luku drogi w pośrodku i uderzył w przyrząd tnący kombajn jadącego z naorzęciwka. W wyniku odniesionych obrażeń motocyklista zmarł w drodze do szpitala.

W Zborowicach, w gminie Cieszkowice — także wypadek z udziałem motocyklisty. 24-letni kierowca jednośladowca jadąc zbyt szybko zaważył o snoopowalce, która ciągnięta przez traktor. Motocyklista poniósł śmierć na miejscu.

Na 30 mln. zł. oblicza się straty w wyniku wypadku drogowego w Łekach Dolnych, kiedy to kierowca jechał z przyczepą, chcąc ominąć pieszego wykonał gwałtowny skręt, doprowadzając do wywrócenia wypełnionej olejem renakowym przyczepy.

„Polenmarkt” ostatecznie zamknięty

A handlować gdzieś trzeba

Władze Berlina Zachodniego ostatecznie zamknęły tereny byłego dworca poczdamskiego w dzielnicy Tiergarten — słynny „Polenmarkt”. Teren — już poprzednio ogrodzony, uszczelniono powtórnie, zaopatrując w napisy w języku polskim i niemieckim informujące, że „wstęp na teren budowy jest wzbroniony”.

W przyszłym tygodniu na teren „Polenmarktu” wkroczą miernicze, geodeci i specjaliści maszyn do robót ziemnych.

Formalnym powodem jest potrzeba przygotowania terenu i przeprowadzenia prac kontrolno-badawczych (miny, niewypały z

czasu wojny do głębokości 5 metrów) na obszarze przyszłej (1995 r.) federalnej wystawy kwiatów i terenów zielonych.

Tym samym ostatecznie zakończył się dla władz zachodniobermberskich problem „Polenmarktu” i wszystkich negatywnych, związanych z obecnością polskich handlarzy — uciążliwości: skarg, protestów, zażaleń. Rzecznik policji — Joerg Mueller — potwierdził oficjalnie, że w ostatnich tygodniach liczba handlarzy i handlujących turystów z Polski spadła do ok. 50-200 osób dziennie — podczas gdy uprzednio sięgała aż 5-6 tysięcy. Dodał również, że jest to efekt skutecznej-

Lech Grobelny ścigany

(Dokończenie ze str. 1)

dów uzyskanych z działalności kantoru przy ul. Marszałkowskiej 72. Z opinii wynika, że „Dorchchem” jest wypłacalny w granicach 41-71 proc. przy uwzględnieniu realnej możliwości wyegzekwowania należności tej spółki od jej wierzycieli, w tym od Grobelnego kwoty ok. 12 mld zł. Ustalono, iż kantor może wyegzekwować zysk, ale kwoty te tylko w małym stopniu zwiększą wypłacalność spółki.

Prokuratura wystąpiła również do Sądu Rodzinnego i Opiekunczego Warszawa-Sródmieście o ustanowienie kuratora dla osoby prawnej — spółki „Dorchchem”. Kurator będzie miał prawo wykonywać wszelkie czynności organu zarządzającego, w tym także, po upoważnieniu sądu, zlikwidować „Dorchchem”.

Od decyzji kuratora będzie zależało np. ewentualne przejęcie „Dorchchemu” przez inną spółkę. Zapytany przez dziennikarzy czy wiadomo gdzie może przebywać L. Grobelny prok. Mueller powiedział: — Ostatni jego kontakt z pracownikami spółki miał miejsce 28 czerwca. Grobelny te-

lefonował z Hamburga. Od tego czasu nie dał znaku życia. Nie wiemy czy np. uciekł z pieniędzmi, czy też zdarzyło mu się nie-szczęście lub też popełniono przestępstwo na jego osobie. Poszukiwania prowadzi policja.

— Ile Grobelny jest winien?

— brzmiało jedno z pytań.

— Trzeba rozgraniczyć sprawę Grobelnego i sprawę „Dorchchemu”. To spółce ludzie pożyczali pieniądze i spółka jest winna ponad 50 mld zł. Pożyczkodawców według naszych ustaleń — powiedział T. Mueller — jest ok. 10 tys. i są to nie tylko osoby fizyczne, ale i prawne. Największa pożyczona kwota to 200 mln zł, ale są także 200-300-tysięczne. O tym kiedy i w jakim stopniu wierzyciele będą mogli odzyskać należne im pieniądze — zdecydować sąd.

Rzecznik prasowy KG Policji plik Świeczyński zapytany przez dziennikarza PAP czy polska policja zwróciła się o pomoc w poszukiwaniach L. Grobelnego do policji innych krajów lub Interpolu powiedział: — Jeśli stwierdzimy, że na pewno nie ma go w Polsce, to wtedy dopiero zwrócimy się o pomoc za granicę. (a)

„Kalendarz Polski” rodem z USA

(Inf. wł.) Od 22 lat, co roku ukazuje się w Filadelfii „Kalendarz Polski” pod redakcją doktora inż. Antoniego Gładysza. Ten znany w Polsce autor książki o tematyce sadowniczej oraz wydawca „Hasta Ogródniczego” i „Kalendarza Ogródniczego”, ukazujących się do końca lat sześćdziesiątych w Tarnowie, wyemigrował do USA i tam kontynuuje działalność wydawniczą. W Stanach założył własne wydawnictwo „Promyk” i wydał już 22 edycje „Kalendarza Polskiego”, który czytany jest nie tylko w USA, Kanadzie, ale także w Ameryce Południowej, Afryce, Australii i Europie. Po Polski docierały do niedawna nielegalnie i w ograniczonych ilościach.

„Kalendarz Polski” na rok 1990 już bez przeszkód dotarł do Polski. Objętość jego wynosi 452

strony, jest ponad 250 ilustracji. O atrakcyjności tegorocznej edycji świadczy choćby tytuły pomieszczonych publikacji: „Sterowania pogodą”, „Słońce leczy”, „Lek na anemię z Kosmosu”, „Witaminę C produkować będą bakterie”, „Polskie państwo podziemne”, „Czwarty rozbiór Polski”, „Cyniczne lajdactwo Churchill”, „Cud nad Wisłą”, „Domagamy się praw dla Polaków żyjących w Rosji”, „Profile Młodej Polonii”.

Jak wynika z informacji zamieszczonej w piśmie Związku Polaków w Kanadzie, pt. „Związkowiec”, ukazującym się w Toronto, cena „Kalendarza Polskiego” wynosi 14 dolarów USA łącznie z przesyłką. Adres: Wydawnictwo — Publishing „Promyk”, P.O. BOX 5966 Philadelphia, PA 19137 USA.

Dynastyczny komentarz Miecugowa

(Odcinek 16)

Doktor Toscani jest postacią tak tajemniczą i diaboliczną, że z powodzeniem nadawałby się do roli Mefistofelesa. Stojniwo, w kolejnych odcinkach dowiadujemy się, że knuje zловіszcze plany względem swego pracodawcy, a czyni to z podziwem godną konsekwencją i przebiegłością, wykorzystując całą swą wiedzę fachową i zawodowe możliwości. Wniosek stąd, że nasz model służby zdrowia jest jednak bezpieczniejszy, bo wprawdzie i u nas nie każdemu pacjentowi leczenie wychodzi na zdrowie, ale przynajmniej lekarze nie żywią względem nas z góry zaplanowanych, złowrożeń zamiarów.

(To be continued)

Jubileuszowe prezenty

(Dokończenie ze str. 1)

też nasze miasto. Nowe władze samorządowe Wieliczki mają wiele problemów z gospodarką komunalną (szczególnie niewłaściwa sprawa), zaopatrzeniem, handlem. Dają znać o sobie wieloletnie zaniedbania.

— Wieliczka rozwijała się dotąd w cieniu kopalni. Przy okazji 700-lecia pojawiła się szansa pokazania, że również miasto ma i ma w polskiej kulturze swoje miejsce.

— I taka szansa jest wykorzystywana, choć nie podczas wielkich festiwów czy imprez plenerych. Zaczynam pracę u boku prof. Długosza, Wieliczka — myślę o kopalni — była już wtedy, ba, kilka wieków wcześniej, nazywana 7 cudem świata. Jednak wiele czasu upłynęło zanim udało się nam wpisać kopalnię do rejestru zabytków. Obecnie znajduje się na liście UNESCO. Podniesienie kopalni do obecnej rangi możliwe było dzięki wysiłko-

wi wielu ludzi: założycieli Muzeum, ale także kadry inżyniersko-technicznej kopalni. Pamiętajmy, że w Wieliczce funkcjonuje najstarszy polski zakład pracy Produkcja, na szczęście, nie przesłoniła jednak potrzeby ochrony zabytkowej substancji.

— Sugeruje Pan powściągliwość w ocenie dokonań jubileuszowych?

— Tak. Efekty przychodzą zawsze po latach. Choć dzisiaj już mamy — również w mieście — osiągnięcia. Najlepszym prezentem na 700-lecie jest Zamek Żupny, zrekonstruowany staraniem Muzeum Żup Krakowskich, tzw. „Dom wśród Żup”. Rozpoczęto remont Pałacu Konopków, w inwestycyjnej kolejce jest „Turówka”. Wciąż nie ma w Wieliczce hotelu, rozwiniętego przemysłu pamiątkarskiego, gastronomii. Dużo zrobiono, trzeba jeszcze więcej.

Micewski szefem doradców Waleśy

GDANSK (PAP). Jak informuje biuro prasowe przewodniczącego NSZZ Solidarność, 3 bm. Lech Waleśa przyjął znanego publicystę katolickiego Andrzeja Micewskiego i powołał go na szefa swoich doradców społecznych, w celu uruchomienia stałego zespołu roboczego.

Jak oceniasz Senat?

WARSZAWA (PAP). Pod numerem telefonu warszawskiego 694-22-63 funkcjonuje punkt zbierania opinii społecznej o pracy Senatu. Jak informuje referat prasowy Senatu, telefoniczne opinie zgłaszane można przez całą dobę z tym, iż wypowiedź nie może być dłuższa niż 1 minuta

SPORT ♦ SPORT ■ SPORT ♦ SPORT ■ SPORT

W wydaniu Wisły i Hutnika

Pierwsze „wielkie derby”

▲ „Biała Gwiazda” w bojowym nastroju ▲ Beniaminek bez Sermaka i Góry? ▲ Do Lublina na egzamin...

Przed nami druga kolejka piłkarskich rozgrywek o mistrzostwo I ligi. Zagłębie Lubin wygrało (1:0) w minioną środę mecz z Legią awansując z 4 kolejki i... objęło przodownictwo w tabeli. Czy utrzyma je po weekendzie? Nie wiadomo, ponieważ rywale nie śpią, a przodownik gra mecz z mistrzem Polski — Lechem.

Pierwszą siłą napędową ekstraklasy wydaje się być dobrze przygotowany do rozgrywek zespół katowickich górników. Czeka go teraz niełatwa przeprawa ze Śląskiem i to we Wrocławiu. Wojskowi byli sprawcami największej sensacji w pierwszej kolejce, wygrywając w Poznaniu z samym mistrzem Polski. Nie będą więc odczuwać strachu przed jedenastką Oresty Lenczyka. Następnym zespołem, poza GKS-em i Śląskiem, który ma aspiracje do objęcia przodownictwa jest ŁKS; gra w Poznaniu z Olimpią.

W Krakowie, późnym niedzielnym popołudniem (godz. 18), dojdzie do pierwszych w historii „wielkich derbów” w wydaniu WISŁY i HUTNIKA (sedziuje p. W. Dąbrowski z Warszawy). Obydwa zespoły grały ze sobą wiele razy, ale w meczach mistrzowskich spotkały się o drugoligowe punkty tylko sześciokrotnie. Góra była Wisłą: 3 zwycięstwa, 2 remisy i 1 porażka. W sezonie 1985/86 2:1 i 1:1; w dwóch następnych 1:1 i 0:2 oraz 2:0 i 1:0. Innymi słowy tylko raz jedenastka Hutnika triumfowała, i to na stadionie przy Al. 3-Maja (2:0).

Jak będzie tym razem?

Gdyby za podstawę wziąć doniesienia z pierwszej kolejki spotkań, to większe szanse winno się dać drużynie z Suchych Stawów. Rozegrała bowiem nieźle a po przerwie nawet dobre spotkanie. Tymczasem w meczu warszawskim Legia — Wisła, odnotowano bezbramkowy remis po anemii strzeleckiej. Ale wyciąganie z minionych spotkań zbyt daleko idących wniosków może się okazać złudne. Futbol rzadzi się swoimi prawami. Często po słabszym występie drużyna mobilizuje się i rozgrywa świetną partię. A teoretycznie bardziej doświadczony zespół posiada „Białą Gwiazdę”. Oczywiście i z tego faktu nie wiele może wynikać...

♦ WISŁA: Wszyscy trenują i są zdrowi. Zapowiadają, że nie zawiodą swych zwolenników. Zwolna wraca do formy Świętek i skład jedenastki nie powinien odbiegać zbyt od tego w ja-

O puchar prezesa RW LZS

Dobiegają końca rozgrywki piłkarskie o Puchar Prezesa Rady Wojewódzkiej Zrzeszenia LZS w Krakowie. Do tej imprezy zgłosiło się 80 zespołów ze środowiska wiejskiego, a na placu boju pozostała już najlepsza ósemka.

W najbliższą niedzielę (jutro) odbędzie się spotkanie ćwierćfinałowe, których zwycięzcy spotkają się w turnieju finałowym (odbędzie się on prawdopodobnie w Kokotowie).

Oto program spotkań: (niedziela 5.08): Stomniczanka — LZS Niedźwiedź (godz. 16.00), Zieloni Niegowić — Węgrzanka (16.00), Tęcza Tenczynek — Start Kamień (16.00) i Karpaty Siepraw — Iskra Brzączowice (15.00). (wo)

Złoto dla Synowskiej

Złoty medal i tytuł mistrzyni Polski w pływaniu na 400 m st. zmiennym zdobyła zawodniczka krakowskiej Korony, Ewa Synowska, która uzyskała czas 4:55,73 min. Z innych naszych pływaków, którzy występują na pływalskiej wrocławskiej Śląska, brązowy medal zdobyła Izabella Adamowska z Jordana, która w wyścigu na 200 m st. dowolnym uzyskała wynik 2:07,72 (zwyciężyła Agnieszka Rola — 2:06,05, przed Joanną Gierką — 2:07,49).

Nie tylko u nas...

Ogłaszają upadłość!

Nie tylko nasze kluby borykają się z rozlicznymi kłopotami finansowymi. Także na Węgrzech sport nie może się dostosować do nowej sytuacji ekonomicznej. Upadłość ogłosił ostatnio znany klub TE Zakaegersz, który przez 30 lat zaliczał się do najlepszych w kraju a jego koszykarze, piłkarze, siatkarze i lekkoatleci zdobywali liczne tytuły i medale na największych imprezach międzynarodowych.

„Aby przetrwać potrzebowaliśmy 22 miliony forintów — powiedział prezes, Gyula Zambó. Niestety, nie udało się nam uzyskać kredytów z banku i nie mamy nawet na wynagrodzenia dla zawodników i pracowników”.

Skąd my to znamy?

kim grała Wisła przeciwko Legii: Bobrowicz — Szczurek, Małek, Lewandowski, Giszka — Janik, Jalocho, Wójtowicz (Marzec), Dziubiński — Świętek (Przytuła), Jelonek.

♦ HUTNIK: Niestety poważniejszej kontuzji niż początkowo przypuszczano, doznał Sermak. Ma unieruchomiony staw skokowy w nodze i z pewnością nie zostanie dopuszczony do gry przez lekarza. Mało tego, podczas treningu, w zderzeniu z Bukalskim, kontuzji barku doznał Góra i jego występ w meczu niedzielnym stoi pod znakiem zapytania.

Trzeci zespół z naszego makroregionu IGLOOŁPOL gra w Lublinie z Motorem (sobota, godz. 17, sedz. M. Chęć z Katowic). Po remisie w Debicy z wicemistrzem kraju, Zagłębiem z Lubina, mecz w Lublinie będzie stanowił poważny sprawdzian dla beniaminka, jego wartości na tle I-ligowców. Nawet remis przyjmijmy z uznaniem. Skład Igloopolu też nie będzie odbiegał od tego z pierwszego I-ligowego występu: Klak — Stefanik, Bajor, Zieliński, Makuch — Chład, Nalepa, Kaczowska (Antolak), Szary (Jęcek) — Podbrożny, Kucharski.

W pozostałych spotkaniach grają: Górnik Z. — Legia, Ruch — Zawisza, Stal Mielec — Zagłębie Sosnowiec. (JAF)

SPRINTEM...

LONDYN. Belg Darnies prowadzi po czterech etapach „Tour of Britain”. Najlepszy z grupy polsko-włoskiej Bombino jest szósty. Halupczok po kontuzji jedzie treningowo.

WIEDEŃ. W 1/8 finałów tenisowego turnieju „Austria-Open” Becker nieuczciwie nie uległ Czechosłowakowi — Novackowi 3:6, 3:6.

LONDYN. Reuter informuje, że tegorocznej jesieni w Himalajach będzie b. tłoczno. Atak na najwyższe szczyty zapowiada aż 86 wypraw, w tym aż 9 na „Dach Świata” — Mount Everest (8848 m).

WIEDEŃ. W rewanżowym meczu piłkarskim nasi juniorzy do 16 lat pokonali rówieśników Austrii 1:0, a bramkę zdobył Matuszak (47 min.).

LIZBONA. Piąte miejsce w kolarskim wyścigu Dookoła Portugalii zajmuje po IV etapie Polak Andrzej Dulas. Liderem jest Hiszpan — Martinez.

BERLIN. Trenerem I-ligowego zespołu piłki ręcznej Post Schwerin (NRD) został Polak, Zenon Łakomy.

SZTOKHOLM. 7. miejsce zajmuje Polak Kazimierz Andrzejewski po I próbie w powożeniu zaprzęgiem 4-konnym na Światowych Igrzyskach Jeździeckich.

Sprzedaj pamiętek...

Wisłacy przed meczem z Hutnikiem otworzą punkt sprzedaży pamiętek klubowych. Będzie on zlokalizowany od strony wejść przy ul. Reymonta. Kolekcjonerzy przyjmiają też wiadomość z zadowoleniem.

Zabity

przez najeźdźców

W Lozannie podano, że w czasie obrony pałacu emira przed nacierającymi wojskami irackimi zginął w czwartek prezes Kuwejskiego Komitetu Olimpijskiego, który zarazem był wiceprezidentem Międzynarodowej Federacji Piłki Nożnej — brat emira, szejk Fahd as Sabah.

KRZYŻÓWKA

ze sponsorem (nr 17)

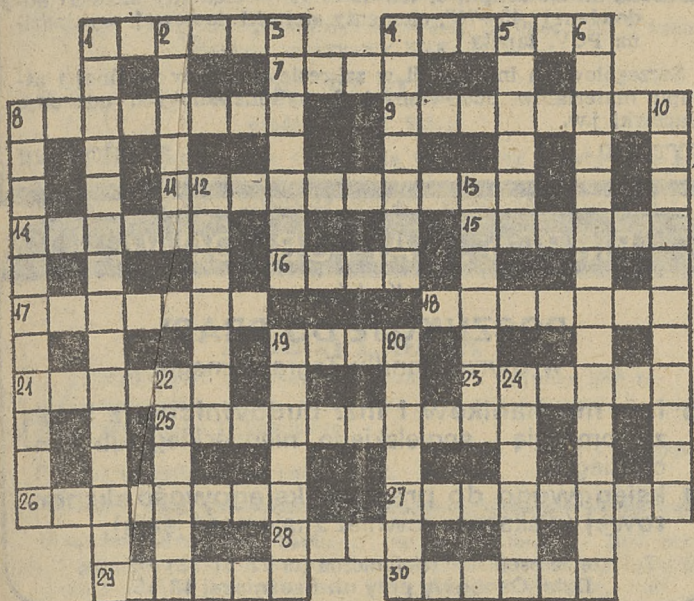
DZIŚ FUNDUJĄ:

Dwie nagrody po 100 tys. zł
oraz 2 kilimki ręcznej roboty

Firma Handlowa „ŁODZIŃSCY“

Bezpłatny przejazd do Wiednia

Biuro Podróży GLOBUS



Poziomo: 1. trudno się jej oprzeć, 4. w cieplej porze wieje z morza na ląd, chłodnej — z łądu na morze, 7. owieczki zwraca, 8. nadbudowa mniejszej powierzchni i niższa w stosunku do partu, nad którą się wznosi, 9. ni stąd ni zowąd powoduje zamknięcie klepu, 11. guluje poziom cukru we krwi, 14. pooperacyjne, 15. koza, 16. O, 17. kasomierz, 18. Rzeza Krokodyla, 19. królewski na boże-narodzeniowy stole, 21. Tristanowa, 23. patos, 25. dział techniki związany z języką atomową, 26. niewierząca, 27. Edypowa córka, 28. stworzenie, 9. pewne myśli, pojęcia, 30. ostra niewydolność krążenia.

Pionowo: wskazuje jak szybko jedziesz, 2. ciężka i jednostajna praca w lo, 3. prenumeratorka, 4. Monroe, 5. akwariowa rybka, 6. kompletny brak oszczędności, zapobiegliwości i starania, 8. bez prze-rwy układ sprząta i to jej zajmuje cały dzień, 10. przesadne i nad-mierne interesowanie się sceną, 12. problem do rozstrzygnięcia, 13. reszta z punktu dla kelnera, 19. wawelskie pokoje, 20. oszczędność, 22. tancerz, 24. Wereszczakówna.

Rozwiązanie krzyżówki nr 17 prosimy nadsyłać do następnej so-boty, tj. sierpnia (decyduje data stempla pocztowego) na adres re-dakcji: „Dziennik Polski” Kraków, Wielopole 1 (z zaznaczeniem na kopercie „Krzyżówka”), załączając poniższy kupon.

KRZYŻÓWKA ZE SPONSOREM NR 17

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 15

Poziomo: 1. pensjonariusz, 8. eleuterie, 9. Zambrów, 11. kmiotek, 12. Ajo, 15. wystawa, 17. ikonolog, 18. Słomniki, 20. astenik, 23. monol, 25. areopag, 26. rozkwit, 28. adaptacja, 30. rekwizytoria.

Pionowo: 1. premia, 2. nota, 3. jarzmo, 4. niedola, 5. rozlew, 6. ujma, 7. zba, 8. egzaminator, 10. wokalistyka, 11. kielnia, 12. kyno, 14. cynie, 16. tango, 19. Sporady, 21. trezor, 22. kratki, 23. Mara, 24. lekcja, 27. wek, 29. ton.

SRWIS INFORMACYJNY ■ SERWIS INFORMACYJNY

Ceny złota

„Mar”. Złom złota „14”, cena skupu: 55 tys. zł, za 1 gram. Złom srebra „1000”, cena skupu: 1,25 mln. zł, cena sprzedaży: 1,45 mln. zł, za 1 kg.

W kantorach

Firma Handlowa Łodzińska

◆ SZEWSKA 15. Dolar; skup: 9400 zł, sprzedaż: 9500 zł. Marki RFN odpowiednio: 5700—5850

◆ PSTROWSKIEGO 25. Dolar; 9400—9500, marki RFN: 5650—5820 zł, bony: 9300—9400 zł.

◆ RYNEK KLEPARSKI 13. Dolar; 9350—9490 zł, bony: 9280—9400 zł, marki: 5660—5810 zł.

◆ PSTROWSKIEGO 36. Dolar; 9360—9520 zł, bony: 9250—9400 zł, marki: 5700—5850 zł.

◆ KARMELICKA 11 („Dol-Mar”), dolar: 9420—9470 zł, marki: 5750—5850 zł.

◆ GARBARSKA 17 („Vabank”), dolar: 9410—9510 zł, marki: 5730—5820 zł, bony: 9250—9400

◆ PLAC NA GROBLACH 17 („Edmar”), dolar: 9350—9480 zł, bony: 9200—9400 zł, marki tylko skup: 5700 zł.

◆ RYNEK GŁÓWNY 6 („Student Service”), dolar: 9400—9480 zł, marki: 5740—5840 zł.

◆ RYNEK GŁÓWNY 9 („Renesans”), dolar: 9400—9480 zł, marki: 5730—5850 zł.



Firma Handlowa „ŁODZIŃSCY“

Kraków

ul. Pstrowskiego 36, tel. 56-42-56,
ul. Pstrowskiego 25, tel. 56-10-71,
Rynek Kleparski 13, tel. 22-07-51,
ul. Szewska 15, tel. 22-93-23.
Korzystnie kupisz — sprzedasz w naszych komisjach jubiler-skich:

- ◆ złoto, srebro, platynę,
- ◆ złom, sztabki, monety,
- ◆ biżuterię, kamienie szlachetne,
- ◆ antyki, dzieła sztuki, militaria, porcelanę, starość.

Najkorzystniejsze transakcje w naszych kantorach wymiany walut.

Zapraszamy 8—19; wszystkie soboty 8—15.

Firma Handlowa „ŁODZIŃSCY“ ufundowała w tym tygodniu dwie nagrody dodatkowe: 2 kilimki ręcznej roboty wykonane przez niepełnosprawne dzieci Fundacji Brata Alberta w Radwanowicach k/Rudawy. Firma przyjmuje zamówienia na kilimy w ramach pomocy dla tego Zakładu.

Biuro Podróży GLOBUS

Kraków, ul. Strzelecka 15 — tel. 21-42-61, 55-31-29

funduje raz w tygodniu bezpłatny przejazd do WIEDNIA (tam i z powrotem), jako dodatkową nagrodę, która zostanie wylosowana wśród uczestników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie naszej krzyżówki ze sponsorem.

WYNIKI LOSOWANIA

W dniu 2 bm. odbyło się w redakcji komisyjne losowanie nagród wśród uczestników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie krzyżówki ze sponsorem nr 15.

Nagrody po 100 tysięcy złotych wylosowali:

KAROLINA GRABOWSKA — Kraków, ul. Powstańców

MALGORZATA BIELECKA — Bochnia, ul. św. Leonarda

Dodatkową nagrodę: bezpłatny przejazd do Wiednia wylosowała WANDA GÓRAL — Kraków, ul. Miechowskiej

Zainteresowaną prosimy o zgłoszenie się do naszej redakcji po odbiór skierowania. Termin przejazdu do uzgodnienia w Biurze Podróży „Globus”.

Poznajmy ich bliżej

IRENA KWIATKOWSKA



...ależ znamy, znamy! A w Krakowie świetnie pamiętamy Her-menegildę Kociubińską w kabarecie „Siedem kotów”, choć trwał bodaj tylko rok. Po Gałczyńskim poznał się na Kwiatkowskiej Przybora, u którego w „Kabarecie Starszych Panów” święciła prawdziwe triumfy. Do małego ekranu przykuwała miliony swoich sympatyków, gdy telewizja emitowała czy to spektakle z jej

udziałem („Brat marnotrawny”, „Ożenek”), czy serialu — z „Czterdziestolatkiem” na czele, w którym była niezapomnianą Kobieta Pracującą. Rzeczywiście „żadnej pracy się nie boi”. W radiu czytała Plasterka dla dzieci i „Trędotę” dla dorosłych, w „Szpaku” i „Dudku” bawiła publiczność swoją vis comica i sztuką estradową.

Bogata jest filmografia wybitnej artystki — od „Sprawy do załatwienia” z r. 1953 do „Lat dwudziestych... lat trzydziestych...” z r. 1983. Ale jeszcze dłuższy jest korowód jej postaci teatralnych, rozpoczęty w r. 1935 na scenach Warszawy, do której po występach w innych miastach wróciła na stałe, wiążąc się w ostatnim czasie z Teatrem Nowym. Pars pro toto: Mnie Arcati w sztuce „Seans”, tytułowa Wariatka z Chaillot, hrabina ze „Staroświeckiej komedii”, Julia z „Domu kobiet”, Maria w „Wieczorze trzech królów”, babcia Eugenia w „Tangu”... Jest aktorką „od zawsze” czyli (urodzona w Warszawie w r. 1912) już 55 lat. Jubileuszowy benefis miała w specjalnie dla niej wystawionej czarnej komedii „Ar-szenik i stare koronki”. Gratulacje i prośba o jeszcze!

Oglądane u sąsiadów

Dalekowschodni kowboj

Przez wiele lat po śmierci Bruce'a Lee zaden z naśladowców walki kung-fu nie zdobył nawet części popularności legendarnego mistrza. Dopiero w ostatnich latach, kiedy nastąpiło odrodzenie filmu sensacyjnego, opartego na widowiskowej sztuce walki wręcz, pojawili się następcy. Na czoło lansowanych przez Hollywood mistrzów walki wysunął się Chuck Norris, człowiek o kamiennych rysach i twardym choć nieco bezmyślnym spojrzeniu. Norris ma już obecnie konkurentów takich jak np. Michael Dudikoff czy Claude van Damme. Trzeba jednak powiedzieć, że dzięki rolenom w filmach: „Zaginiony w akcji” i „Octagon” zdobył renomę równą niemal sławie smoka z Hongkongu.

„Wymuszona zemsta” Jamesa Fargo jest przykładem udanej adaptacji filmu kung-fu do standardów amerykańskich. Norris gra tutaj postać najbardziej charakterystyczną dla kina z Hollywood, kowboja w szeroko-skrzydłym kapeluszu. Służby wiernie rodzinie właściciela kasyna „Szczęśliwy Smok” w Hongkongu jako facet do specjalnych, tzn. trudnych zadań. Już w pierwszych scenach widzimy go jak w stanowczy sposób wyciąga 10 000 dolarów od nierzetelnego dłużnika, który próbował zbiec z nimi do USA.

Ten dalekowschodni kowboj wyznaje zasady uczciwej walki. Zabija tylko w ostateczności, nie prowokuje ani nie staje do walki bez potrzeby. Nawet walcząc z gangiem, który zastrzelił jego przybranego ojca, nie sięga po ostateczne środki. Prawdziwa wściekłość i chęć zemsty budzą się w nim dopiero, gdy застаje swego przyjaciela Murzyna ze zlamany kregosłupem a ukończoną kobietą bestialsko zgwałconą i zamordowaną. Wszystkie elementy jego walki z gangiem ukazane zostały w sposób czytelny i stylowy. Napiecie rośnie w miarę rozwoju akcji. Siłę bohatera filmu — oprócz wysokich umiejętności w sztuce kung-fu — stanowi poczucie sprawiedliwej zemsty. Być może właśnie to oraz umiejętność zogniskowania sympatii widza na osobie bohatera zdecydowały o powodzeniu filmu w szerokiej publiczności. Nastąpiło to po kilku latach posuchy w gatunku kung-fu. Okazuje się, że stworzenie bohatera-idola jest dla filmów sensacyjnych czymś znacznie istotniejszym niż zainscenizowanie nawet najbardziej widowiskowych scen walki.

JACEK PEUKERT

„Forced Vengeance”. Reżyseria: James Fargo. Wykonawcy: Chuck Norris, Mary Louise Weller, Michael Caranagh i inni. USA 1982.

Nowinki na działce

Josta przyszła z RFN

W Europie rozpowszechnione są trzy odmiany oryginalnej rośliny powstałej z połączenia czarnej porzeczki z agrestem. Najbardziej znane to: Josta, Kroma i Jochellberry. W Polsce spotykamy tylko Jostę, która „przyszła” z RFN. W naszym regionie hodowlę porzeczko-agrestu na szerszą skalę metodą pojemnikową (pozwalającą na sadzenie o każdej porze roku) prowadzi gospodarstwo ogrodnicze rodziny Gargulow z Gaju, gmina Mogilany.

Krzew ten zasługuje na szczególną uwagę, gdyż jest wytrzymały na mróz i odporny na choroby grzybowe. Nie wymaga więc żadnych oprysków ochronnych. Aby Josta obficie owocowała musi mieć żyzną i dobrze nawożoną ziemię i winna być posadzona w miejscu maksymalnie nasłonecznionym.

Formy pienne najlepiej rozwijają się, jeżeli drzewko rośnie na własnym pniju. Szczepione na ziołej porzeczce posiada wąty, cienki pień, który utrudnia wegetację i owocowanie. Owoce Josty są koloru czarnego, średniej wielkości o masie ok. 3 g, większe od jagody czarnej porzeczki, ale mniejsze od agrestu. Po dojrzewaniu mocno trzymają się na krzewie, i nie opadają. Nadają się na przetwory i do bezpośredniego spożycia. Zawierają ok. 82 proc. wody, 8 proc. cukru, 2,2 proc. kwasów, są bogate w witaminę C od 78 do 80 mg proc. (cytryna porównawczo ok. 45 mg proc.). Josta posiada też więcej witaminy A i B, niż gruszką czy jabłko. Nadio zawiera 1 proc. związków pektynowych szczególnie potrzebnych przy wyrobie galaretek i innych przetworów. Porzeczko-agrest ma też dużo soli mineralnych; bogaty również w: potas, magnez, wapń i fosfor — bardzo potrzebnych dla zdrowia. Jednak zawartość podanych składników ulega dużym wahaniom pod wpływem pogody, gleby i nawożenia. (Jak)

Może jesteś spadkobiercą?

Wydział Spadków Departamentu Konsularnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych (al. 1 Armii WP 23, 00-580 Warszawa) poszukuje spadkobierców po niżej wymienionych osobach, które pozostawiły spadek za granicą.

MOTOWILCZUK Jarosław (Józef) vel MOORE Joseph ur. w 1934 r. w miejscowości Brody, zmarł w 1988 r. w Australii. W Polsce mieszkają przypuszczalnie bracia przyrodni zmarłego — Konstantyn i Yarep (Jarzep?). NEUGEBAUER Georg ur. w 1909 r. we Wrocławiu, z matki

Anny Marii Heisig i ojca Wilhelmiego Karla, zmarł w RFN.

NIGEL Alfred ur. w 1893 r. w Warszawie, s. Abrahama i Sarah zmarł w 1979 r. w Kanadzie.

NIVAK Kasimir (Nowak Kazimierz) ur. w 1913 r., syn Pawła zmarł w 1988 r. w Kanadzie.

SUPER KONKURS MILIONY

CAŁY ZYSK PRZEZNACZONY DLA DZIECI SPECJALNEJ TROSKI

Przedsiębiorstwo Gier Liczbowych „HOSSA” Kraków ul. Podzamcze 20/14, ma przyjemność zaprosić Państwa do udziału w konkursie, z którego cały zysk przeznaczamy na BUDOWĘ DOMU DLA DZIECI SPECJALNEJ TROSKI W ŁBISKACH. Jednocześnie wspierając tak szlachetny cel mają Państwo możliwość dobrej zabawy i szansę na wielkie wygrane, na które przeznaczamy 50 proc. wpływu.

Nasz konkurs polega na znalezieniu takiego słowa (będącego w słowniku języka polskiego), którego iloczyn liter będzie jak największą liczbą. Liczba ta nie może być większa od dziesięciu milionów. Literami możemy przedstawiać wg załączonego schematu.

A — 17, A — 22, B — 8, C — 32, C — 14, D — 28, E — 2, E — 16, F — 4, G — 12, H — 27, I — 6, J — 23, K — 20, L — 30, L — 9, M — 31, N — 15, O — 13, O — 18, N — 24, P — 1, R — 5, S — 26, S — 7, T — 21, U — 3, W — 29, Y — 11, Z — 25, Z — 19, Z — 10.

PRZYKŁAD: Wyraz „HOSSA” daje — 27×13×26×26 = 4.033.692. Wymyślone słowo należy wpisać wyraźnie na odwrocie przekazu pieniężnego z dopiskiem „Konkurs dla dzieci specjalnej troski” i przy jego pomocy wpłacić kwotę 10.000 zł, na konto BDK O/Kraków II 333401-3564.

W konkursie premiowane są trzy największe iloczyny wyrazu. Szczegółowy regulamin do wglądu w siedzibie firmy. Zakonczenie konkursu 31 sierpnia 1990 r. Blizsze informacje: Kraków tel. 21-93-64, Warszawa tel. 24-78-18.

Przekazy zwolnione z opłat bankowych, (Zarz. Prez. NBP D. U. NBP 5/9).

ZAPRASZAMY, DZIĘKUJEMY, ŻYCZYMY POWODZENIA

Notowania walutowe

Przelicznik banku PeKaO

(eksport wewnętrzny)

	dolar USD	
Australia	1 dolar	0,75
Austria	100 szylingów	8,42
Belgia	100 franków	2,97
Dania	100 koron	15,54
Finlandia	100 marek	24,25
Francja	100 franków	17,66
Grecja	100 drachm	0,53
Hiszpania	100 peset	0,97
Holandia	1 floren	0,53
Japonia	100 yenów	0,87
Kanada	1 dolar	0,83
Liban	100 funtów	0,15
Norwegia	100 koron	15,37
Portugalia	100 escudo	0,59
RFN	100 marek	59,23
Szwajcaria	100 franków	69,77
Szwecja	100 koron	16,27
Luksemburg	100 franków	2,37
Turcja	100 funtów	0,0317
Wielka Brytania	1 funt	1,75
Włochy	100 lirów	0,0777

Ceny walut krajów RWPG z turystyczną dopłatą

BULGARIA: 1 lewa — 1045,20 zł RUMUNIA: 1 lej — 175,20 zł
WĘGRY: 1 forint — 163,54 zł
CSRF: 1 korona — 422 zł ZSRB: 1 rubel — 1736,40 zł

Personelowi Okręgowego Szpitala Kolejowego Panu Ordynatorowi Chirurgii Kostnej dr. Andrzejowi Gniadkowi, Piel. Opatr. Irenie Izmailow, mgr psych. Annie Kozłowskiej, Pielęgniarkom i Salowym serdecznie dziękuję za opiekę w tragicznych chwilach mojej Cioci

śp. MARII MARCYJANIAK

Wielebnemu Duchowienstwu i wszystkim życzliwym, którzy oddali Zmarłej ostatnią przysługę składam wyrazy wdzięczności i szacunku

Bratanek

mgr inż. ZBIGNIEW FAIX-DABROWSKI

Składamy z głębi serca płynące podziękowania wszystkim, którzy okazali nam wiele współczucia oraz odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku naszego najukochańszego Męża, Tatusia i Dziadziusia

śp. STANISŁAWA ŚWIGONIA

a w szczególności Przyjaciółom z Instytutu Obróbki Skrawaniem składamy tą drogą serdeczne podziękowania.

ZONA, SYN z RODZINĄ

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie

śp. WŁADYSŁAWA DZIADONIA-LACHOWSKIEGO

składamy serdeczne podziękowania.

RODZINĄ.

Wszystkim, którzy okazali mi swą pomoc w czasie choroby Męża i po Jego śmierci, składam podziękowania.

EWA PŁOSKONKA

Koleżde

ZBIGNIEWOWI WILKOWI

składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Zony

Dyrekcja Zakładu Radiokomunikacji i Teletransmisji w Krakowie oraz koleżanki i koledzy

Mgr. TOMASZOWI ŁOPUSZYŃSKIEMU

redaktorowi naczelnemu KAW składamy wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci Ojca

Pracownicy Krajowej Agencji Wydawniczej w Krakowie

Koleżance

JÓZEFIE KOSTECKIEJ

składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Męża

Dyrekcja PRP „Budostal-2” organizacje związkowe Rada Pracownicza oraz koleżanki i koledzy

Pani

dr. MARII WODZIEN

składamy wyrazy współczucia z powodu śmierci Ojca

Dyrektor, pracownicy Krakowskiego Szpitala Reumatologii i Rehabilitacji

Dr. med. WIKTOROWI ZABORSKIEMU

składamy wyrazy współczucia z powodu śmierci Teściu

Dyrektor, pracownicy Krakowskiego Szpitala Reumatologii i Rehabilitacji

SPÓŁDZIELNIA RZEMIEŚLNICZA „METALOWCY”

w Krakowie, ul. Katowia 9

nawiąże współpracę z firmami akwizycyjnymi a także zatrudni akwizytorów

— celem zlecenia akwizycji wyrobów rzemieślniczych w branży metalowej.

Informacji udziela Dział Zbytu, tel. 33-65-05, codziennie w godz. 8—15.

g-4218

Przedsiębiorstwo prywatne

»SULEJÓWEK-MIŁOSNA«

oferuje do natychmiastowej sprzedaży

WYROBY Z BLACHY OCYNKOWANEJ

- rury spustowe Ø 80-Ø 180
- rynny dachowe Ø 100-Ø 180
- pokrycie dachowe
- elementy dekarskie

Atrakcyjne ceny, warunki zapłaty do uzgodnienia na miejscu.

ADRES: — Wieliczka 32-020, ul. Kościuszki 20, tel. 78-24-33,
— KRAKÓW, tel. 11-87-33 wewn. 224
— WARSZAWA, tel. 12-10-21 wewn. 551

SPÓŁDZIELNIA PRACY „TEXOM” W KONSTANTYNOWIE ŁÓDZKIM

ul. Kościelna 10

oferuje do sprzedaży przedzie dziewiarską — import

aniłana 100% Nm 32x2, 40x1, 11x2, 22x2

oraz przedzie fantazyjną na wszystkie numery uiglenia

Pełna gama kolorystyczna

ŁÓDŹ, tel. 32-49-38

POSIADAMY RÓWNIEŻ W SPRZEDAŻY WYROBY GOTOWE Z IMPORTU

ŁÓDŹ, tel. 32-04-59

PRACA

KIEROWCA doświadczony, kat. B-E, przyjmie pracę dorywczą lub stałą. Oferty 25727 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DO szycia konfekcji skóranej, doświadczony pracownik zatrudnia. Tel. 12-83-60, po 20. g-25463

FIRMA zatrudni hydraulika z uprawnieniami, monterą wod.-kan. po szkole zawodowej. Kraków, Bosaków 9/3g-25482

ŚLUSARZY — spawaczy, blacharzy — zatrudnia. Tel. 43-39-16. g-25604

PRZEDSIĘBIORSTWO przyjmie agenta do prowadzenia klubu-kawiarni. Oferty K-4178 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

NAUKA

ANGIELSKI — amerykański Telefonować środy 21-03-59. g-25487

MATRYMONIALNE

NIE pozwól się samotności. Pisz Klub „POZNAJMY SIĘ” Kielce 23, skrytka 826. K-4177

KUPNO

KUPIĘ uprawnienia do nabycia „malucha” w 1990 r. (cesja książeczki). Oferty 25769 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM fabrycznie nowe: plug 3 składowy, sadzarkę, kultywator. Tel. 43-28-38. g-25747

TANIO sprzedam Stara 28. Marek Lebda, Witowice Górne 38. S-4

PRZEDSIĘBIORSTWO sprzeda: oryginalnie nagrane, używane kasety video, używane meble i sprzęt biurowy, inne artykuły. Poszukuje małego lokalu w Ryńku Głównym lub okolicy. Tel. 33-20-00, 33-40-00, godz. 8-15. g-25726

KREGI betonowe, dachówki cementowe — oferuje Zakład Betoniarstwa. Tel. 48-35-12. g-25786

SPRZEDAM działkę budowlaną uzbrojoną 14a, okolice Doliny Będkowskiej, Kurek Leszek, Łazy 120. g-25516

SPRZEDAM 1-ha ziemi, możliwość użycia do budownictwa. Wiadomość: Smaga Stanisław, Nowy Sącz Węgierska 105. g-0019

PARKIET tanio sprzedam, przyjmuję zamówienia na wykonanie, Nowy Sącz, tel. 222-51. g-0022

TANIO sprzedam Ursus C — 360 rok 1982, Dobosz Edward, Bogusza 94. g-0023

DOMEK rekreacyjny „Krokus”, wózek sportowy — sprzedam. Tel. 44-36-98. g-25348

SPRZEDAM Skodę S-100. Tel. 55-38-66, wewn. 286. g-25445

MERCEDES 200 D, 1973 — sprzedam. Tel. 44-68-95. g-25455

SPRZEDAM TV Sony 21 (14 miesięcy). Tel. 12-83-00, wieczorami. g-25474

SPRZEDAM maszynę dziewiarską, dwupłytkową, nową. Oferty 25509 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZAKOPANE! Piętro w willi, 90 m², piękna dzielnica, prawie centrum. Oferty 25569 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

STEMPLE, pustaki stropowe, piec gazowy c.o. 3,5 m, szkło okienne, filizy — sprzedam. Tel. 37-22-98, wewn. 40, po 17. g-25517

PILNIE sprzedam kociaki 4 m², dt. 60 cm. Oferty z ceną kierować Niepolomica, ul. Kusocińskiego 1, tel. 106. g-25613

STARA 200 sprzedam na ości. Wiesław Mleko, Zabierzów Bocheński 54, koło Niepolomicy. g-25662

NISSAN combi VII/1985, po wypadku. 22-60-98. g-25658

OBRAZY Wyczółkowskiego, Rozwadowskiego, Kozakiewicza, Kossaka — sprzedam. Oferty 25536 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAM 125 p, 1980, Atari 130 XE, magnetowid „Funai”. Tel. 12-97-97. g-25545

SPRZEDAM firmę produkującą elementy toczne z drewna, do lamp, wraz z odbiorcą towaru. Oferty 25480 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

OFERUJEMY — beton B-10, B-15, B-20, cement portlandzki 350, 450. Niskie ceny. Zapewniamy transport. Zapraszamy w godz. 7-14 Kraków, ul. Powstańców 60, tel. 11-16-96. g-25489

SPRZEDAM działkę 1,7 h koło Myslenic. Wiadomości przekazywać. Nowa Huta ca. Oświecenia 10/58. g-25713

132 Mirafiori Kombi 1982, nowy silnik przebieg 50 tys. sprzedam. Tel. 43-59-51 wieczorem. g-25713

SPRZEDAM ładę po wypadku, z przynależną karoserią. Oferty 25646 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-25646

CAMPINGOWA przyczepkę, stan b. dobry — sprzedam. Oferty 25645 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

FIAT 126 p, 1980 — sprzedam. Tel. 76-18-07. g-25803

ZAMRAZARKĘ 600 l, stoły metalowe masarskie — sprzedam. Tel. 11-93-24. g-25888

KAROSERIE Fiata 126 p, nowa, sprzedam. Tel. 44-85-37. h-0087

OKAZYJNIE sprzedam samochód (Polski), rok 1987. Tel. 22-82-00, wewn. 240, w godz. od 9 do 13. K-4182

LOKALE

SPRZEDAM M-3 własnościowe, 50 m², centrum Nowej Huty. Wiadomość: Kraków, Myslenicka 198 (os. Wróblowice). g-25692

DO wynajęcia luksusowe mieszkanie na 9 miesięcy. 55-24-26. g-25701

M-2 spółdzielcza, 39 m², w Pińczowie, atrakcyjna okolica, lasy, Nida, zamienie na Kraków lub Tarnów, Myslenice, Skawine, Wieliczka. Oferty 25570 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-25684

ZAMIEŃNIĘ mieszkanie jednopokojowe lub jedno i dwupokojowe na większe. Tel. 21-13-15. g-25684

BIELSKO! Zamienie M-3, 47 m², spółdzielcze, na Kraków. Tel. Bielsko 46-308, po godz. 20. g-25603

DO wynajęcia mieszkanie 2-pokojowe, superkomfortowe, garaż, ewentualnie telefon. Oferty 25532 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DWUPOKOJOWE — sprzedam. Siemienińskiego 1/1, tel. 37-79-73 (15-18). g-25661

KWATERUNKOWE — pokój z kuchnią w Śródmieściu, zamienie na własnościową garsonierę. Oferty 25872 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZAMIEŃNIĘ duży pokój z kuchnią i łazienką, na małą garsonierę w Podgórzu. Oferty 25869 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

NIERUCHOMOŚCI

PARCELE uzbrojoną 7a — sprzedam. Józef Łazarz Bystra Podhalańska 312, k. Jordanowa. g-25348

DZIAŁKĘ rolno-budowlaną — kupię. Oferty 25678 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PARCELE Kraków — kupię. Oferty 25606 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ATRAKCYJNE 30 arów w Zabierzowie — sprzedam. Oferty 25618 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAM gospodarstwo rolne 2,23 ha, dom z zabudowaniami gospodarczymi + sutereny, w Tamawie k. Bochni. Wiadomość: Zuzanna Sikora, Zawada 61, 32-725 Nieprzeźnia. g-25808

SPRZEDAM działkę budowlaną, uzbrojoną, o pow. 4,21 a, w Bochni. Tel. 252-21. g-25879

ZGUBY

UNIEWAŻNIA się zgubioną pieczęć „Sp-nia Ogrodniczo-Pszczelarska Ziemi Sąddeckiej” Nowy Sącz, Kwaciarnia Nr 3 ul. Jagiellońska. z-0020

USŁUGI

TAPETOWANIE, malowanie, Finster, 12-27-03. g-25612

RÓŻNE

NOWOŚĆ! Specjalistyczna Firma Jubilerska KRUK prowadzi wymianę złota złomu wszystkich prób, na piękne wyroby jubilerskie. Warszawa, Aleje Jerozolimskie 27, K-4066

SPRZEDAŻ RATALNA MATERIAŁÓW BUDOWLAN YCH BEZ ODSETEK — ZAPŁATA ROZŁOŻONA NA 6 RAT W OKRESACH MIESIĘCZNYCH

SKORZYSTAJ Z OKAZJI

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
HANDLOWO-PRODUKCYJNE
MATERIAŁÓW BUDOWLAN YCH I OPALU
Kraków, ul. Dietla 64

ZAPRASZA

do swoich Składowi Materiałów Budowlanych

Sprzedaż ratalną prowadzą nasze placówki handlowe w godz. 7—15.

Kraków, ul. Czyżewskiego 1, tel. 37-49-56 — baterie umywalkowe, wannowe, zawory umywalkowe i piywakowe

Kraków, ul. Czyżewskiego 1, tel. 37-46-60 — piece gazowe c.o., grzejniki panelowe

Kraków, ul. Zabłocie 2c, tel. 56-56-21 — parkiet bukowy, boazeria ze sklejki, mozaika dębowa, drzwi wejściowe klepkowe

Kraków, ul. Zabłocie 2, tel. 56-56-21 — tarcica modrzewiowa „19” obrzynana, kopalniaki, krawędziaki, grzejniki aluminiowe, baterie łazienkowe

Kraków, ul. Zabłocie 2a, tel. 56-39-32 — wykładziny dywanowe i PCV, grzejniki panelowe, stolarka okienna

Kraków, ul. Zabłocie 9, tel. 56-07-23 — okna inwentarskie, grzejniki aluminiowe, wykładzina PCV, kuchnie gazowe

Kraków, ul. Dekerta 44, tel. 56-46-51 — naczynia zbiorcze 38 l, grzejniki żeliwne „0”, tapety papierowe

Kraków, ul. Nowolipki 3, tel. 44-27-73 — elementy stolarki budowlanej „45—70”, elementy stolarki dachowej, wykładzina PCV, tapety

Szczegółowych informacji w zakresie sprzedaży ratalnej i zakupu materiałów budowlanych i wykończeniowych udzielają placówki j.w.

WYTNIIJ!! ZACHOWAJ!!

PIRPch „NAFTOBUDOWA”

Kraków

POSZUKUJE DO PRACY

w Biurze Handlu Zagranicznego:

- inż. mechaników i inż. budownictwa z biegłą znajomością j. angielskiego, niemieckiego lub francuskiego,
- księgowego do pracy w księgowości eksportowej (wskazana również znajomość języka).

Zgłoszenia osobiste i telefoniczne (nr 21-51-33) przyjmują Dział Osobowy przy ul. Rzeźniczej 13/15.

PC — XT/AT/386

AEG Olympia

komputery dla każdego

— bardzo tanie komputery (no name) z 18-miesięczną gwarancją: PC-XT już od 6,5 mln zł, PC-AT już od 8,3 mln zł, PC 386 (25 MHz) już od 20 mln zł

— najwyższej jakości komputery i sprzęt biurowy, produkowane przez zachodniemiecką firmę AEG OLYMPIA, polecane np. do obsługi banków i dużych firm

poleca

„CHEMKOP-PROJEKT”

spółka z o.o., tel. (012) 33-60-03

g-25849

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI I MONTAŻU URZĄDZEŃ ELEKTRYCZNYCH BUDOWNICTWA, ZAKŁAD PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ „ELEKTROMONTAŻ” NR 1

30-704 Kraków, ul. Na Dółach 2

przyjmie

do wykonania w roku bieżącym i przyszłym prace w zakresie:

1. Wykonania usług na następujących urządzeniach
 - nożyce gilotynowe — cięcie blach
 - prasy krawędziowe — gięcie blach
 - wycinarka Pulmax — wybijanie otworów w blachach
 - szlifierka do wałków
2. Obróbki akrawaniem na standardowych obrabiarkach narzędziowni.
3. Montaż konstrukcji stalowych przy pomocy spawania elektrycznego, jak również spawanie metali nieżelaznych w osłonie Argonu i CO₂.
4. Produkcji blaszanych obudów urządzeń elektrycznych szaf, pulpity i skrzynek sterowniczych.

Informacja telefoniczna — nr 56-18-25.

K-3813

O tym też należy pamiętać!

USŁUGI POGRZEBOWE

- organizacja pogrzebów
- wienie, wianki
- karawan
- samojazdowe przewozy zwłok

świadczą

ZAKŁADY USŁUG POGRZEBOWYCH

SPÓŁDZIELNIA PRACY USŁUG KOMUNALNYCH „LAUR”

ul. Kopernika 3, tel. 22-43-17

ul. Celnia 6, tel. 56-15-91

ul. Czarnowiejska 38, tel. 33-45-00

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
USŁUG KOMUNALNYCH

ul. Rakowicka 41, tel. 11-47-78

Całodobowa informacja, tel. 33-45-00

K-3420

SPÓŁDZIELNIA PRACY USŁUG MEBLARSKICH

»CIS«

W KRAKOWIE

ZAWIADAMIA P.T. KLIENTÓW

ze Punkt Przyjęć i sprzedaży, mieszczący się przy ul. Starowiślniej 42 ZOSTAŁ PRZENIESIONY do pomieszczeń przy:

- ul. BERKA JOSELEWICZA 19 (obok byłego Punktu 21-29-18 — Zakład Tapicerski,
- ul. RYNEK PODGÓRSKI 12 — wejście od ul. Brodzińskiego 4 56-13-57 — siedziba Zarządu Sp-ni

ZAPRASZAMY

Oferujemy szeroki wybór mebli pokojowych, kuchennych i tapicerowanych oraz wykonawstwo wystroju wnętrz i mebli nietypowych.

W drugą bolesną rocznicę śmierci
sp. dr. WŁODZIMIERZA ZAJĄCZKOWSKIEGO
7 sierpnia o godz. 18, zostanie odprawiona msza św. w kościele NBP
Królowej Polski na Wolf Justowskiej, na którą zapraszają życli-
wych Jego pamięci osamotnieni
ZONA, CÓRKA, SYN

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci
plk. dr. med. JÓZEFA KACZY
zostanie odprawiona msza św. za spokój Jego duszy w dniu 6 sierp-
nia 1990 o godz. 19.30 w kościele św. Anny.
ZONA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 31 lipca 1990 roku
zmarł w wieku 72 lat

MARIAN MAROSZ
b. kierownik Działu w Drukarni Wydawniczej im. W. L. Anczyca
w Krakowie, nasz długoletni pracownik, ceniony fachowiec,
uczynny Kolega, odznaczony Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi
Złotą Odznaką „Za pracę społeczną dla m. Krakowa”, Medalem
500-lecia Drukarni Polskiej oraz Odznaką Zasłużony dla
Drukarni Wydawniczej.

Rodzinnie i najbliższym Zmarłego składamy wyrazy głębokiego
współczucia.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 7 sierpnia o godz. 9.15 na cmen-
tarzu Rakowickim w Krakowie.

Dyrekcja, Rada Pracownicza, związki zawodowe
oraz koleżanki i koledzy

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 29 lipca 1990 r. zmarł
długoletni pracownik KZF „Półka”

TADEUSZ ŻUREK
urodzony 7.06.1931 r.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się we wtorek 7 sierpnia o go-
dzinie 12 na cmentarzu Rakowickim.
Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Założa i kierownictwo KZF „Półka”

S. ↑ p.
ANIELA LIGARA
przeżywszy 75 lat zmarła w Krakowie 1 sierpnia 1990 r.
Uroczystości pogrzebowe odbędą się w środę 8 sierpnia, o godz.
12.30, na cmentarzu Rakowickim.
SYN I SYNOWA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 2 sierpnia 1990 roku
opatrzonej świętymi Sakramentami odszedł od nas na zawsze,
przeżywszy 68 lat, ukochany Mąż, Ojciec, Dziadziś, Brat

S. ↑ p.
WŁADYSŁAW JAŚKIEWICZ
Msza św. żałobna i odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecz-
nego spoczynku odbędzie się w środę 8 sierpnia o godz. 9.15, na
cmentarzu Rakowickim.

**MATKA, ŻONA i CÓRKA i RODZINA
BRACIA i RODZINAMI**

Pograżeni w głębokim smutku i żałobie zawiadamiamy, że w dniu
3 sierpnia 1990 roku, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach,
przeżywszy 76 lat

S. ↑ p.
prof. dr hab. ZBIGNIEW ŻABIŃSKI
najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadziś.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w kościele parafialnym
Bożego Ciała, w środę 8 sierpnia o godz. 8.30.

Odprowadzenie Zmarłego z kaplicy na cmentarzu Rakowickim
na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w tym samym dniu
o godz. 10.40.

ZONA, DZIECI, WNUKI i RODZINA
Prosimy o nieskładanie kondolencji.

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

ZARZĄD
organizowanej spółki z udziałem kapitału amerykańskiego
poszukuje kandydatów na księgowych

Kandydaci winni spełniać następujące warunki:

- wiek do 35 lat
- dobra znajomość języka angielskiego
- wyższe wykształcenie kierunkowe
- mile widziane doświadczenie w zakresie zachodnich sy-
stemów finansowych i komputerowego systemu ewidencji
danych

Nie wyklucza się jednak pozytywnego rozpatrzenia kandyda-
tury osoby bezpośrednio po studiach lub z krótkim stażem pra-
cy.

Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem: Kraków, ul. Pie-
legniarek 7, tel. 33-28-33, wewn. 303, w terminie do 2 tygodni od
daty ukazania się ogłoszenia.

K-4314

BANK HANDLOWY SA
w Warszawie
Oddział w Krakowie, ul. Przy Rondzie 6

zatrudni

- ◆ specjalistę ds. kredytów
- ◆ specjalistów ds. rozliczeń zagranicznych
- ◆ specjalistę-informatyka
- ◆ sekretarkę

Wymagana praktyka bankowa i znajomość języków obcych
(głównie angielski).

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr, pokój 413, tel. 11-45-11,
wewn. 189.

K-4322

PRACA

ZATRUDNIĘ kosmetyczkę manicu-
rzystkę, pedicurzystkę, ul. Pstrów-
skiego 81, d-697

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM wyroby dziewiarskie. —
Tel. 56-11-23. K-4018

ZATRUDNIĘ

- spawacza elektrycznego z
uprawnieniami
- montażystów do budynku
z prefabrykatów
- stolarzy
- cieśli

Tel. 12-18-46, godz. 7—15
g-26277

LOKALE

MIESZKANIA, domy pośrednictwo
— mgr Koszek, Lea 8 (Dzierżyńskiego),
poniedziałki, środy.

NIERUCHOMOŚCI

DOMY, mieszkania, parcele — po-
średnictwo — Mańkowski — Stra-
dom 5.

SPRZEDAM 3 działki budowlane —
(8 a) — 10 km od Krakowa. Dzwonić
wieczorem, tel. 22-05-30.

Chcesz mieć spokojny ur-
lop? Zabezpiecz swoje drzwi
niezawodnym zamkiem szy-
frowym
„SEZAM”

- prosta obsługa
- 3.125.000 kombinacji cyfro-
wych
- 2-letnia gwarancja
- rozsądna cena

Do nabycia w Krakowie w
sklepach

„METAL-MOM”
ul. J. Lea 22A
ul. Wielopole 5

PRZETARGI

Wytwórnia Galanterii Metalowej „Metaloplast”, Kraków, ul. Rydlów-
ka 40, sprzeda W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO:

— autobus Jelcz, nr rej. KRA-496C, cena wywoławcza 14.000.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 20.08.1990 r. o godz. 10 w siedzibie
przedsiębiorstwa.

Samochód można oglądać w dni powszednie w godz. 8—14 na te-
renie przedsiębiorstwa.

Wadium w wys. 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie
przedsiębiorstwa najpóźniej w dzień przetargu, do godz. 9.

W przypadku nie dojdęcia do skutku I przetargu, II przetarg odbę-
dzie się w dniu 22.08.1990 r. o godz. 10.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku poda-
nia przyczyn.

g-23634

„Społem” PSS Krowodrza w Krakowie, al. Krasińskiego 1/3, ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż nie eksploatowanego
samochodu osobowego:

— VAZ 2105, rok prod. 1989, cena wywoławcza zgodnie z oceną bie-
głego rzeczoznawcy — 25.000.000 zł

Przetarg odbędzie się 17.08.1990 r. o godz. 13 w sali konferencyjnej
Spółdzielni, al. Krasińskiego 1, VII p.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w
kasie „Społem” PSS Krowodrza w godz. 9.30—12, w dniu przetargu.

Pojazd można oglądać w magazynie spółdzielni, Zabierzów, ul. Śla-
ska 121, od dnia 13.08.1990 r. w godz. 10—14.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przy-
czyny.

g-26224

Omnia
Katowice ul. B. Chrobrego 31 ☎300-363

KRAKÓW: KRAKOWSKI KLUB „KYOKUSHINKAI” TEL. 34-08-49, 34-13-38

PRZEJAZDY AUTOBUSOWE Z KRAKOWA DO RFN I FRANCJI

RFN

- AUGSBURG
- BIELEFELD
- BRAUNSCHWEIG
- DORTMUND
- DUSSELDORF
- ESSEN
- FRANKFURT
- FRIEDLAND
- GOTTINGEN
- HAMM
- HANNOVER
- KARLSRUHE
- KASSEL
- KÖLN
- MÜNCHEN
- NÜRNBERG
- PFORZHEIM
- STUTTGART
- ULM
- WUPPERTAL

FRANCJA

- PARYŻ

WYJAZDY W KAŻDĄ SOBOTĘ GODZ. 8.00 — KRAKÓW DWORZEC GŁÓWNY

SPRZEDAŻ BILETÓW: KRAKÓW — KRAKOWSKI KLUB „KYOKUSHINKAI”
UL. KREMEROWSKA 3, TEL. 34-08-49, 34-13-38 GODZ. 8.00 — 16.00

Importowane
buty sportowe
typu

„ADIDAS”

w ilościach hurtowych
i półhurtowych

oferuje

PRZEDSIĘBIORSTWO
M.A.S.

Kraków, tel. 22-49-67
w godz. 9—14

ROŻNE

PARYŻ, Lyon, Rzym — autokarem
Mercedes „ARCO”, ul. Grunwaldz-
ka 5, tel. 11-87-03, 83-13-17.

WIEN z „Max + Plenty” — sprze-
daż biletów — kantor, al. Słowac-
kiego 44, kantor Poczta na Dworcu
Gł. Telefony 22-30-81, 33-54-08.

WIEN — koncesjonowana — au-
striacko — polska, regularna linia
autobusowa PTTK JORDAN — AU-
STRATRANS KRAFTFAHRLINIEN-
BETRIEBSGESELLSCHAFT 55-42-83,
37-45-02, 37-74-78 (całodobowy).

ZAMKI

ZAMKI

ZAMKI

- Gerda-Tytan Z-1
- Rom 1
- szyfrowy — Sezam
- Omega-System
- Skarblec
- galko-zamki
- zamki z wkładką Yale
- zamki z innych

kupisz w sklepie

„METAL-DOM”

Kraków, ul. J. Lea 22A

Zapraszamy 10—15.

g-25503

KUPIĘ mogiłę na Rakowicach. Oferty
26095 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

CMENTARZ Batowice — płynięć mu-
rowana 5 miejsc — odstąpię. Oferty
26031 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Wojewódzki Zespół Pomocy Społecznej
w Krakowie, ul. Basztowa 22
ogłasza konkurs

NA STANOWISKO DYREKTORA

nowo tworzonego
domu pomocy społecznej w Wadowicach.

WARUNKI KONKURSU

- wiek do 40 lat
- wykształcenie wyższe lub średnie w kierunku zbliżonym do medycznego
- staż pracy na stanowisku kierowniczym lub samodzielnym co
najmniej 5 lat

OFERTY NALEŻY SKŁADAĆ W TERMINIE 2 TYGODNI OD DATY
UKAZANIA SIĘ OGŁOSZENIA.

Kandydaci winni przedstawić dokumenty zgodnie z wymogami Roz-
porządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 7 maja 1982
(Dz. U. Nr 15 z 1 VI 1982 r. poz. 120).

Pobory — zgodnie z taryfikatorem służby zdrowia
Dom dysponuje mieszkaniem rodzinnym (2 pokoje z kuchnią).

- Buty włoskie
- rajstopy włoskie
- kasety video
- pończochy
- odzież importowana
- płytki ceramiczne wło-
skie

Ciągła sprzedaż, sklep HB,
ul. Agnieszki 9, Kraków.

g-26453

- Metki, wszywkł
- Tkaniny — Szwajcaria
- Poduszki krawieckie
- Pianka tapicerska
- Skaj tapicerski

Kraków
ul. Brodzińskiego 3

g-22308

KOMUNIKAT

WÓJTA GMINY GOŁCZA

Stosownie do art. 28 Ustawy z dnia 12 lipca 1984 r. o plano-
waniu przestrzennym (Dz. U. z 1989 r. Nr 17, poz. 99) zawiada-
miam, że Biuro Rozwoju Krakowa przystąpiło do sporządzania
zmiany planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego gminy
Gołcza.

Przedmiotem opracowania będą ustalenia z zakresu zagospo-
darowania i wykorzystania gruntów, ochrony środowiska, dóbr
kultury i wartości krajobrazowych, ochrony zdrowia, kształto-
wania infrastruktury społecznej, technicznej, struktur prze-
strzennych oraz rozwiązań architektonicznych i budowlanych.

Zainteresowane organy administracji państwowej, jednostki
organizacyjne i osoby fizyczne mogą zgłaszać uwagi i wnioski
dotyczące sposobu zagospodarowania terenów położonych w
granicach administracyjnych gminy Gołcza do Biura Rozwoju
Krakowa (Kraków, ul. Kordylewskiego 11 w terminie do 2 mie-
sięcy).

K-4292

GENERAL
COSMETICS
HOLZINGER
COSMETIC
to znane i renomowane firmy
produkujące kosmetyki
★
Szeroki ich asortyment, między in.
DEZODORANTY ● PERFUMY ● LAKIERY ● KREDKI
DO UST ● KOSMETYKI DO OCZU oraz witaminizowa-
ną ODŻYWKĘ DO PIELĘGNACJI WŁOSÓW
oferuje
HURTOWNIA „INTERFLOOR”
LTD. CO.
KRAKÓW ul. MORAWSKIEGO 5 ☎22-50-80

PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH

„Instal”

Kraków, ul. Helciów 19

zatrudni pilnie
do pracy w kraju i za granicą (Niemcy)
spawaczy gazowych R2.1G, R2.2G
do spawania rur kotłowych
oraz
monterów

Ność miejsc ograniczona.

K-4172

KRONIKA KRAKOWSKA

Przerabianie automatów telefonicznych zakończone

...a żetonów „C” — ciągle w Krakowie brak

Wiosną br. rozpoczęła się w Krakowie (i nie tylko) wielka akcja przerabiania automatów telefonicznych na stosowanie w nich specjalnych żetonów. Przeróbce podlegały wszystkie tego rodzaju aparaty — i model AW-7 służący tylko do rozmów lokalnych, 1-krotnego łączenia i model AWS tzw. strefowy, stosowany tak w połączeniach miejscowych, jak i strefowych, czyli międzymiastowych.

Niezbędne żetony produkowała zarówno Mennica Państwowa w Warszawie, jak i zostały one importowane, badając z Czechosłowacji. W stosowaniu są trzy rodzaje owych żetonów „A” do jednorazowego połączenia, „B” — 5-krotnie droższy i „C” o nominale 10 razy wyższym od podstawowego, dziś za 1.500 zł. Ciekawostka: jak nas (nieoficjalnie) poinformowane w krakowskiej Dyrekcji Wojewódzkiej Polskiej Poczty, Telegrafu i Telefonu — wyprodukowanie takiego żetonu

kosztuje nas około 5 tys. zł! Kraków, dzięki dobrym kontaktom z tutejszymi zakładami „TELOS”, z których otrzymała niezbędne do przeróbki automatów elementy jako pierwszy w kraju zakończył tę akcję. Tyle tylko, że jeszcze nie wszystko „gra” z żetonami. Ciągłe jeszcze bowiem są kłopoty z ich dystrybucją.

I tak żetonów nominatu „A” zamówiono dla Krakowskiego 5,3 mln sztuk, a dotychczas dotarło do telekomunikacyjnej, lokalnej składowicy 3 mln. Żetonów typu „B” zamówiono 1,5 mln — mamy ich tylko 1/3 owej ilości. Tu uwaga: jak rozszyfrowali klienci PPTiT ten żeton, w praktyce podobno odpowiada starej miedzionikowej dwuzłotówce, choć projektanci i „testerzy” zapewniali resort, że nie ma pomiędzy żetonami, a żadną z dotychczas stosowanych monet „zderzenia” średnicy, ciężaru i wagi.

Wracając do dystrybucji żetonów. Ciągłe jeszcze nie ma ich w powszechnej sprzedaży. Ich rozprowadzaniem zainteresował się krakowski „Ruch”. Lecz rozmowy zaczęły się i utknęły na wysokości prowizji. PPTiT oferuje tym, którzy podejmą się sprzedaży żetonów (nawet osobom prywatnym) 5 proc. marży od wartości rozprowadzanych nominatów. „Ruch” ze swej strony

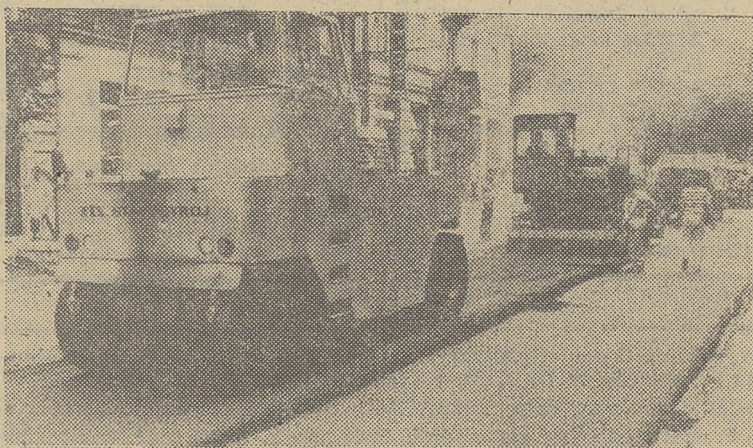
postawił warunek podwyższenia tej marży do 15 proc. W każdym razie chętni, którzy interesują się tą kwestią mogą kontaktować się z Działem Usług Dyrekcji Wojewódzkiej PPTiT w Krakowie ul. Grochowska 2 (II piętro).

Jedno jest ważne: jeżeli już dokonano tu, na krakowskim gruncie sporej akcji technicznej — przerabiając szybko i sprawnie 575 automatów typu AW-7 i 169 „egzemplarzy” drugiego modelu — strefowego (AWS) to trzeba dokończyć wszelkich starań, aby do tych aparatów nie brakowało żetonów. PS. Pocztywcy już sygnalizują, że domorolny fałszerz zaczął we własnym zakresie produkować środki „żetonozastępcze” — różne blaszki itp., które mogą prostą drogą prowadzić do uszkodzenia automatycznych aparatów. (t)

Nominacje w Magistracie

W randze dyrektora wydziału zatrudnionych będzie w Urzędzie miasta Krakowa 15 osób. Dotychczas nominacje otrzymało pięciu dyrektorów, których kandydatury zostały pozytywnie zaopiniowane przez właściwe komisje Rady. Na tej podstawie Zarząd Miasta podjął uchwałę o powołaniu: Zbigniewa Beiersdorfia na stanowisko konserwatora miasta, dyrektora Wydziału Ochrony Zabytków. Lucjana Surdej — na dyr. Gospodarstwa Krakowa. Aleksandra Böhma — architekta miasta. dyrektora Wydziału Architektury i Nadzoru Budowlanego Kazimierza Trafasa — dyrektora wydziału — Komisji Dobrego Porządku, Jana Friedberga na dyrektora Wydziału Komunikacji i Dróg. Pozostałe kandydatury konsultowane są w komisjach. (Jak)

Na Pawiej — zakończenie, na Karmelickiej — początek



Fot. M. Żyła

Jak nas poinformowało MPK autobusy linii „A”, „C”, „100” i „115” oraz „607”, „608” i „614” od dziś wracają na swoje stare trasy, dzięki zakończeniu remontu ul. Pawiej. Natomiast ostro zabrano się do robot przy torowisku i układaniu nawierzchni na ul. Karmelickiej (na zdjęciu). Niestety brak komunikacji tramwajowej na tej arterii miejskiej wyjątkowo komplikuje życie mieszkańcom Bronowickich i nie tylko osiedli Autobusy zastępcze linii „306” które miały kursować

co 4 minuty — jeżdżą jak chcą. Np. wczoraj po godz. 16 przez 15 minut nie było ani jednego. Oby więc remont Karmelickiej trwał jak najkrócej. (Jak)

Z kroniki wypadków

W Wiśniowej 40, spaliła się stodoła i stajnia należąca do Andrzeja B. Straty sięgająca 100 mln. złotych. Przyczyną było zapalenie się silnika przy prasie do belowania słomy. ♦ Na ul. Myślenickiej „fiat 125p” potrącił Eugeniusza G., lat 62, zam. ul. Szarych Szeregów 3, który doznał urazu głowy. ♦ Na ul. Wielickiej kierujący „fiatem 125p” potrącił nieatrakcyjnego pieszego Pawła W., lat 22, zam. ul. Spółdzielców 8. Doznał on złamania uda i ran twarzy. ♦ Pogotowie Ratunkowe udzieliło pomocy 140 pacjentom. ♦ Służba Ruchu Policji interweniowała w 4 wypadkach, 6 kolizjach oraz zatrzymała dwóch nieatrakcyjnych kierowców.

MACIEJ SABATOWICZ

Wczoraj w Krakowie

Przebywającą w naszym mieście delegację komitetu Spraw Zagranicznych Izby Reprezentantów Kongresu USA na czele z szefem komitetu Georgem Ingramem przyjął wojewoda krakowski Tadeusz Plekarcz. Poinformował gości o sytuacji ekologicznej Krakowa i o współpracy władz wojewódzkich z amerykańskimi i światowymi instytucjami działającymi na rzecz ochrony środowiska w regionie krakowskim. Delegacja spotkała się też z władzami miasta Krakowa.

Będzie w Proszowicach, nie wiadomo jeszcze co ze Słomnikami

Czy zmieniają się rejony i siedziby Biur?

W naszym województwie działają obecnie 3 Rejonowe Biura Pracy: w Krakowie, Myślenicach i Słomnikach, co nieco kłóci się z planowanym podziałem na rejony administracyjne, których siedziby mają się znajdować w Proszowicach, Krakowie i Słomnikach przy czym nie chodzi tylko o jedno miasto, ale i obszary działania.

Być może więc — jak poinformował nas Andrzej Martynuska — dyrektor Wojewódzkiego Biura Pracy — nastąpią pewne zmiany. Z pewnością nowe Biuro Pracy powstanie w Proszowicach, natomiast w Słomnikach albo będzie delegatura, albo utrzyma się dotychczasowy stan — z tym że Biuro działać będzie na nieco innym (częściowo) terenie. Ponadto z Rejonowego Biura Pracy w Myślenicach najprawdopodobniej zostaną wyłączone gminy Gdów i Świątniki Górne, które zamierza się przyłączyć do Krakowa (jest to ważne m. in. dla rejestrujących się). W ten sposób obszar działa-

nia Biur pokryłby się z terenem jaki obejmują poszczególne rejony administracyjne.

Być może także nastąpią przeprowadzki w samym Krakowie, gdyż dla Rejonowego Biura Pracy „przymierzany jest” budynek przy ul. Rogozińskiego 5 (znajdujący się tu obecnie KDI nr 3), a Wojewódzkie Biuro może znaleźć się w gmachu przy ul. Basztowej 22 w każdym razie (decyzję jeszcze nie zapadły) na dłuższą metę, ze względu na ciasnotę, trudno będzie prowadzić wszystkie sprawy przy ul. św. Sebastiana — jak to jest dotychczas. (J.Sw)

Komunikat Policji

Dzielnicy Urząd Spraw Wewnętrznych Kraków — Krowdrza prosi o zgłoszenie się osób, które w marcu 1990 r. zawarły umowę z Ireneuszem Dębowskim zam. Inowrocław, ul. Toruńska 63/11 na podstawie której miały podjąć pracę na terenie USA lub Skandynawii. Kontakt osobisty — DUSW Krowdrza ul. Batorego 25-pok. 16 lub tel. 10-12-00.

Co słyhać pod Wawelem?

Pożar

czu w obrębie starej zabudowy jest ona spora. Złym stanem zabezpieczenia od lat — zdaniem strażaków — wyróżniają się obiekty kultury. Tylko cud przez ostatnie 40. latie spowodował, że nie spłonął nam Wawel. Teraz królewski zamek posiada lepsze zabezpieczenia, ale ile jeszcze obiektów czeka na podobne? Stąd — jak mniemam — miejskie władze przycisną teraz właścicieli

posesji, a także dokończą nieco grozą z własnej kieszy, aby przeprowadzić w zabytkowym centrum duże przeciwpożarowe porządki. Niestety zagrożenie nie dotyczy tylko tej części miasta. Prawdziwą bombą, która może znieść sąsiednie osiedle jest duża baza chemiczna przy ul. Pilotów. Także przewoży niebezpiecznych substancji kolejka czy ciężarówkami przez nasze miasto muszą rodzić niepokój. O ile bowiem mimo niesprawności części sprzętu, przy pożarze Bagnów strażacy sobie kłopot poradzą, o tyle w przypadku ekologicznej katastrofy mogą okazać się całkiem bezradni. I o tym warto pomyśleć zawczasu.

Gorący to był tydzień. Turyści zgrali się szukając bezskutecznie w centrum Krakowa mlecznych harów Pasażerowie pocili się wysunując z portfeli ostatnie złotówki na droższe bilety MPK. Urlopowicze smażyli ciacho na kąpieliskach a strażaków przepiekał ogień płonącego Pałacu pod Baranami.

Dawno już tak groźnego nożaru w Krakowie nie było, stąd i szok tym większy. Teraz trwają dyskusje czy zawiniła instalacja elektryczna, nieuwaga pracowników, a może nieprzychylny Potockim napaść. Sądzę jednak że nie odpowiedź na to pytanie jest najważniejsza. Bardziej powinna nas ciekawić możliwość zaistnienia w przyszłości podobnie groźnych zdarzeń. Niestety zwłaszcza

PROGRAM TV

SOBOTA PROGRAM I

9.00 Ziarno — program Redakcji Katolickiej 9.20 Kino Teleferii. „Partnerzy” — serial USA 10.10 Sobota na działce (1) 10.30 Wiadomości poranne 10.40 Za każdy kamień twój — Wiersze poświęcone Powstaniu Warszawskiemu. 11.05 Sobota na działce (2). 11.35 Telewizyjny koncert życzeń 12.05 Siódemka w jedyne — francuski program satelitarny. 13.50 Jednoróża dla ciebie — w pracowni Marii Anto 14.10 Wędrowki: dalekie i bliskie. Carifesta (1) — film produkcji UNESCO 14.45 Nad Niemnem Pina i Prypieć (10) W Bogdanowie 15.10 Życie — magazyn ekologiczny 15.35 Flesz — magazyn muzyczny 16.05 Profesor i łobuz — film dok. 16.35 Rewizja nadzwyczajna — procesy oficerskie. 17.05 Mity filmowej pop-kultury:

To właśnie bandyta z Dzikiego Zachodu 17.15 Teleexpress, 17.30 Telewizyjna giełda piosenek: Premie premier 18.30 Butik — program G. Szczesniak. 19.00 Dobranoc: Marycy i Hawranek. 19.10 Z kamerą wśród zwierząt 19.30 Wiadomości, 20.05 Mity filmowej pop-kultury: „Billy Kid” — film prod. USA (r. prod 1989) Reż. W. A. Graham. Wyk.: V. Kilmner, D. Regehr, N. Vaughn 21.45 7 dni: Świat 22.15 Studio Sport. 23.00 Piknik Country — Mrągowo 90. 23.45 Życie jest fraszka 23.55 Telegazeta. 0.05 „Osmiornia” (4) — serial sensacyjny prod. włoskiej, 1.50 Zakończenie programu.

PROGRAM II

8.15 Kino rodzinne: Elektryczna babcia — film prod. USA. 10.15 Magazyn telewizyjny śniadaniowej 10.30 „Cudowne lata” (5) — „Telefon” — serial USA, 11.00 Czas aka-

demicki — katolicki, 11.30 „Stradivari” (2) — film fab. prod. włoskiej, 12.00 Bariery, 13.20 Kontakt TV: W kontakcie z przygodą — „Król wielorybów”, 14.20 Wielki sport: Konkurs 5 milionów — wydanie letnie, 15.00 Egzamin z ćwiczenia dokumentalnego: Towarzysze. 15.30 „Santa Barbara” (17 i 18) — serial USA (powt.), 17.00 STS — wieczór wspomnień (2), 17.40 Marina Vlady o Wysockim 18.00 Kronika (Kr.), 18.30 Benny Hill — program rozrywkowy, 19.00 Studio sport: Mistrzostwa Świata w skokach przez przeszkody — Sztokholm ’90, 20.00 Muzyczny telemost: Warszawa — Moskwa, 20.50 Szpital Dobrej Woli — reportaż: G. Torbickiej, 21.15 Dwa + 2: Wydawcy, 21.30 Panorama dnia, 21.45 „Stradivari” (2) — film fab. prod. włoskiej (powt.), 23.05 Komentarz dnia.

NIEDZIELA PROGRAM I

9.00 Kino Teleferii: „Beczenna kaczka” — film USA, 10.30 Telegazeta, 10.35 Otwarte wrota Amazonii — „Łowcy diamentów” — serial dok TP, 11.05 Notowania, 11.30 Telewizyjny koncert życzeń, 12.15 „Pełnia” — film dok. o Puszczy Augustowskiej, 12.45 Henryk Debich proponuje: Bernard Ładysz (bas), 13.00 Nie dajmy się — magazyn wakacyjny dla pań, 13.30 Pororintan — dziewczyna znad jeziora Poroporo — musical w wykonaniu Sappero Children’s Musical Group z Japonii, 14.15 Morze — magazyn, 14.35 Mysł z ołkenka (2) — program rozrywkowy, 14.50 Antena, 15.15 Studio sport: mistrzostwa świata w skokach przez przeszkody Sztokholm ’90, 16.15 „Pórwót Arsena Lupin” (9) — „Czarownica o dwóch twarzach” — se-

riał francuski, 17.15 Teleexpress, 17.30 Teatr Telewizji. „Duety”: Aleksander Fredro — „Świeczka zgasła”. Reż. Andrzej Łapiński. Wyk. Daniel Olbrychski, Ewa Błaszczyk, 18.05 Piknik Country — Mrągowo ’90, 19.00 Kino Teleferii: „Synowie różowej pantery” (4), 19.30 Wiadomości, 20.05 „Być najlepszą” (4) — serial USA, 21.25 „Lewar” — film dok. Mieczysława Śmiełńskiego, 22.00 Wiadomości wieczorne, 22.15 Sportowa niedziela, 22.55 Zakończenie programu.

PROGRAM II

8.50 Film dla niesłyszących: „Być najlepszą” (4) — serial USA, 10.00 Lokalny koncert życzeń, 10.30 Jutro poniedziałek, 10.50 Powitanie, 11.00 Kontakt TV Archiwum Kontaktu: Kultura, 12.00 Polska Kronika Filmowa, 12.10 „Płonące pola” (10) — serial australijski, 13.10 100

Teatry

TEATRY — nieczynne.

Filharmonia

NIEDZIELA

(Opactwo w Tyńcu), godz. 17.15 — Tyński recital organowy: Anna Dzioba — organy, Krzysztof Jakowicz — skrzypce, W programie: Sweelinck, Bruhns, Bach, Mendelssohn, Vierhe.

Kino

SOBOTA

APOLLO: „Niedziadek” (fr. 12 l.) — 10, „Krokodyl Dundee I” — 12, „Trzej mężczyźni i jedno dziecko” (USA 12 l.) — 16, „Bagdad Cafe” (RFN 12 l.) — 18, „Kucharz, złodziej jego żona i jej kochanek” (ang. fr. 18 l.) — 20, KJOW: „Krwawy sport” (USA 15 l.) — 16.45, „48 godzin” (USA 15 l.) — 18, „Dziwięć i pół tygodnia” (USA 18 l.) — 20, PODWALESKIE: „Moonraker — James Bond” (USA 15 l.) — 17, SFINKS: „Zaginiona księżniczka” (czes. b. o.) — 12, „Nocny jastrząb” (USA 15 l.) — 16, 18, 20, ŚWIATOWID: „Weekend u Berniego” (USA 15 l.) — 16.15, 18, „Czarownica” (USA 18 l.) — 20, SWIT: „Przygody rabinu Jakuba” (fr. 12 l.) — 16.15, „Złota gorączka” (USA 15 l.) — 18, 19.45, UCIECHA: „Cohen i Tate” (USA 18 l.) — 16, 18, 20, WANDA: „Rain Man” (USA 15 l.) — 10, „Zabójcza broń 2” (USA 18 l.) — 12.15, 18, 20, „Wirujący seks” (USA 15 l.) — 16, WARSZAWA: „Interkosmos” (USA 12 l.) — 15.45, „Hell Camp” (USA 18 l.) — 18, „Matador” (hiszp. 18 l.) — 20, WOLNOŚĆ: „Kopanie króla Salomona” (USA 12 l.) — 10, „Cobra” (USA 15 l.) — 12, „Samotny wilk McQuade” (USA 15 l.) — 16, „Niebezpieczne związki” (USA 18 l.) — 18, 20, WRZOS: „Wielka draka w Chińskiej Dzielnicy” (USA 12 l.) — 13, „Nie pora na śmierć” (USA 15 l. video) — 15, „Pracująca dziewczyna” (USA 15 l.) — 17, „Rain Man” (USA 15 l.) — 19.

NIEDZIELA

PASAŻ: bajki — 11, 12, „MASH” (USA 15 l.) — 13, „Emmanuelle” (fr. 18 l.) — 15, 19, „Pracująca dziewczyna” (USA 15 l.) — 17, PODWALESKIE: „Piramida strachu” (USA 12 l.) — 17, pozostałe jak w sobotę.

Redakcja nie odpowiada za zmiany wprowadzone w ostatniej chwili.

RAI UNO

SOBOTA

9.00 Tao, Tao — film rysunkowy, 9.30 „Bernstein dyryguje Beethovena”, 10.30 Film fab. 11.55 Prognoza pogody, 12.00 Dziennik, 12.05 Letni maraton — turniej tańca, 13.30 Dziennik, 13.55 Trzy minuty o... 14.00 „Drzewo życia” — film USA, 16.00 Sport: pływanie, Igrzyska Dobrej Woli, 18.20 Lotto, 18.25 „Zecchino D'Oro” — progr. rozr., 19.25 Niedziela Ewangelia, 19.40 Almanach, 19.50 Prognoza pogody, 20.00 Dziennik, 20.40 Gry bez granic — turniej międzynarodowy, 22.10 Dziennik, 23.20 Konkurs telewizyjny, 24.10 Dziennik, 0.20 „Życie, aby żyć” — film francuski.

NIEDZIELA

9.00 „Komisarz de Vincenzi” — serial wł., 10.00 W morzu starożytności, 11.00 Msza św., 11.55 Słowo i życie — progr. religijny, 12.15 Zielona linia, 13.30 Dziennik, 13.55 Fortunissima, 14.00 „Drzewo życia” — film USA, 15.20 Niedziela w... — muzyka, quizy, 19.00 Seattle: Igrzyska Dobrej Woli, 19.50 Prognoza pogody, 20.00 Dziennik, 20.40 Święto teatru, 22.30 Colosseum — progr. rozr., 23.30 Niedziela sportowa, 24.00 Dziennik, 0.10 „Wielkie posęgi” — antologia kina niemieckiego.